Nr 293. Kraków, 23 Grudnia — Środa. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1 Stycznia 1875 r.

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 10 —	złr. 5 —	złr. 4 —	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 12 —	złr. 6 —	złr. 5 —	złr. 2·50.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena *„Czasu“* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 22 grudnia.

Projekt *)

nowéj ustawy karnéj.

(Dalszy ciąg).

Część II.

Zbrodnie i występki.

Rozdział trzynasty: *Pojedynek* (§§ 212—222). Przepisy co do pojedynku po większéj części zmieniono i obostrzono. Tu wyłącznie znajduje zastosowanie więzienie stanu.

Wyzwanie na pojedynek bronią zabójczą, oraz stawienie się do pojedynku karanem będzie więzieniem stanu do sześciu miesięcy; jeżeli się umówiono, iż jedna ze stron musi życie utracić lub jeżeli to wypływa z obranego rodzaju pojedynku, natenczas więzieniem stanu do dwóch lat. Wręczający wyzwanie *(Kartellträger)* karani być mają więzieniem stanu do sześciu miesięcy. Jeżeli strony przed zaczęciem pojedynku odstąpiły od niego dobrowolnie, natenczas wyzwanie i stawienie się do pojedynku staje się bezkarnem, a kara na wręczających wyzwanie odpada.

Co się tyczy pojedynku dokonanego, projekt naznacza karę więzienia stanu od trzech miesięcy do lat 5, jeżeli jednak pojedynek odbył się bez sekundantów do lat 10. Kto swego przeciwnika w pojedynku zabije, karanym będzie więzieniem stanu od 2 do 10 lat, a jeżeli śmierć była z góry umówioną lub jeżeli pojedynek odbył się bez sekundantów, więzieniem stanu od 5 do 15 lat. Wręczający wyzwanie *(Kartellträger)*, którzy z czynną gorliwością starali się przeszkodzić pojedynkowi, oraz sekundanci, i powołani do pojedynku świadkowie, lekarze i chirurdzy są bezkarni.

Ustawa teraz obowiązująca nie rozróżnia wcale pojedynku amerykańskiego, ani pojedynku bez sekundantów, karze tylko pojedynek w ogóle jako zbrodnię więzieniem od 6 miesięcy do roku, lub stosownie do okoliczności ciężkiem więzieniem od 5 do 10, lub od 10 do 20 lat. Nie rozróżnia takie wręczających wyzwanie od sekundantów.

Projekt natomiast zajmuje się szczegółowo pojedynkiem amerykańskim i karze go bardzo surowo, mianowicie więzieniem w domu kary lub więzieniem stanu aż do lat dziesięciu, jeżeli zaś rzeczywiście w skutek takiéj umowy jedna strona sama się zabiła, więzieniem w domu kary lub więzieniem stanu od 3 do 15 lat. Bezkarnym staje się pojedynek amerykański wówczas, jeżeli jeszcze przed wykryciem ze strony władzy obiedwie strony uznały umowę za nieobowiązującą, lub jeżeli ten, na którego korzyść los rozstrzygnął, mniemane zobowiązanie się do samobójstwa drugiéj osobie przebaczył, w skutek czego takowe wykonanem nie zostało.

*) Dla braku miejsca przerwane, patrz *Czas* N. 272, 273 i 276.

Przepisy projektu są, że się tak wyrazimy, więcéj honorowemi, niż dotychczasowe; najprzód nie karzą lekarzy i sekundantów, z których pierwsi spełniają tylko obowiązek powołania swego, drudzy obowiązek jaki na nich nakłada przyjaźń lub koleżeństwo; powtóre przypuszczają pogodzenie się dobrowolne stron, nie zaś niestawienie się wyzwanego, za co go kodeks teraźniejszy zupełnie od kary uwalnia.

Rozdział czternasty: *Zbrodnie i występki przeciw życiu* (§§ 223—233). Tu należy: morderstwo, zabójstwo, dzieciobójstwo, spędzenie płodu, opuszczenie osoby bezradnéj, zabicie przez niedbalstwo. Co do kary za morderstwo mówiliśmy już wyżéj przy karze śmierci; na inne zbrodnie i występki do rozdziału tego należące, kary odpowiadają mniéj więcéj obowiązującym teraz przepisom. Ważnem tylko jest, iż w projekcie nie ma właściwego pojęcia zabójstwa, jak je ma dzisiejszy kodeks karny; według projektu jest to raczéj morderstwo w uniesieniu nadzwyczajnem popełnione, które stosownie do okoliczności (§ 224 ust. 2) może być karane jako występek więzieniem od sześciu miesięcy. Zabójstwo w pojęciu obowiązującéj teraz ustawy uważane jest w projekcie jako pobicie (§ 238). Co się tyczy opuszczenia osoby bezradnéj, to projekt naznacza karę więzienia od trzech miesięcy na tego, kto osobę w skutek młodego wieku, kalectwa lub choroby bezradną, jeśli takowa zostaje pod jego opieką, lub jeżeli obowiązany jest starać się o jéj pomieszczenie, w położeniu bezradnem zostawia. Tu więc należy podrzucenie dziecka według dzisiejszéj ustawy. Jeżeli czynu tego dopuścili się rodzice względem swego dziecka, karani będą więzieniem niemniéj niż 6 miesięcy. Obostrzoną jest także kara stosownie do następstw, jakie czyn ten za sobą pociągnął.

Rozdział piętnasty: *Znieważenia czynne (pobicie) i uszkodzenie ciała* (§§ 234—245). Należą tu czyny karygodne pod tą samą nazwą znane w teraźniejszym kodeksie, określone są tylko dokładniéj, a co do kary dopuszczono w wypadkach lżejszych grzywnę, dochodzącą jednak do 3000 zł. Najważniejszem jest, iż projekt usuwa niedorzeczne pojęcie zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała według tego, jak długo poszkodowany chorował, lecz wylicza dokładnie i wyczerpująco, które uszkodzenia cielesne uważać należy za ciężkie uszkodzenie ciała.

Rozdział szesnasty: *Zbrodnie i występki przeciw wolności osobistej* (§§ 246—253). Cały rozdział dzisiejszego kodeksu p. n. Gwałt publiczny, rozdzielił projekt na kilka części i osobne z nich porobił rozdziały, zestawiając zbrodnie i występki jednaką cechę mające pod jednę kategoryę. Toż samo rozdział, o którym mówimy, zawiera tylko kilka wypadków znanych do dziś dnia obok wielu innych pod nazwą „gwałtu publicznego“ — mianowicie: porwanie osoby, wykradzenie, pozbawienie wolności — a projekt dodaje jeszcze zmuszenie. Cechy tych zbrodni są te same; jedno tylko porwanie osoby *(Menschenraub)* dochodzone być ma z urzędu, wszystkie inne tu należące czyny karygodne, tylko na wniosek strony pokrzywdzonej. Zmuszenie *(Nötigung)* nie jest wymuszeniem *(Erpressung)* według teraźniejszej ustawy; zmuszenie jest wtedy, jeżeli ktoś bezprawnym gwałtem lub zagrożeniem bezprawnego wyrządzenia szkody zmusza drugiego do czynu, biernego zachowania się lub zaniechania; wymuszenie zaś ma tę samą definicyę, potrzeba tylko, aby ktoś działał w celu zyskania dla siebie lub osoby trzeciej bezprawnych korzyści majątkowych.

Rozdział siedmnasty: *Rabunek i wymuszenie* (§§ 254—260). Zdaje nam się, iż połączenie tych zbrodni daleko jest odpowiedniejszem, niż rozdzielenie ich w dzisiejszym kodeksie, według którego rabunek stanowi osobną zbrodnię, wymuszenie zaś jest jednym z wypadków gwałtu publicznego. Słusznem też jest, iż wypadki wymuszenia, mające cechę ścieśnienia cudzej wolności zaliczono do występków przeciw wolności osobistej, wypadki zaś wymuszenia, mające pobudkę w chciwości, zaliczono do tej samej kategoryi co rabunek. W kilku miejscach projektu można się z tem spotkać, iż unikano nielogicznych zestawień czynów karygodnych, które tylko zewnętrznie mogły mieć ze sobą związek.

Kara za rabunek, którego definicya, jako zbrodni, podobna jest do ustawy teraźniejszej, jest dom kary do lat 10 lub więzienie niemniej, niż jednoroczne; tylko w razie okoliczności nader obciążających dom kary od 2 do 15 lat. Więzienie w domu kary od 5 do 20 lat wtedy orzec można, jeśli gwałt zadany pociągnął za sobą śmierć lub ciężkie uszkodzenie. We wszystkich tych wypadkach stanowi dzisiaj obowiązująca ustawa, jako karę najwyższą dożywotnie więzienie. Jest to cechą projektu, iż bardzo rzadko stosuje więzienie dożywotnie, lecz zwykle ogranicza się na czasowem.

Wymuszenie, jeżeli popełnionem zostało przez zagrożenie morderstwem, porwaniem osoby, zgwałceniem, fałszywem obwinieniem, fałszywem zeznaniem na szkodę obwinionego, podpaleniem lub innemi niebezpiecznemi zbrodniami, karanem być ma więzieniem w domu kary do lat pięciu.

Przy karach na rabunek i wymuszenie dopuszczony jest dozór policyjny; z karą na wymuszenie można także połączyć grzywnę do wysokości 4000 zł.

Rozdział ośmnasty: *Kradzież i przywłaszczenie* (§§. 261 — 271), Kradzież według dzisiejszych przepisów staje się zbrodnią albo z ilości, albo z istoty czynu, albo z własności rzeczy skradzionej, albo z charakteru sprawcy. Inaczej według projektu; nie ma w nim wcale tego bałamutnego podziału, wylicza on tylko dziewięć wypadków, w których kradzież karaną być ma więzieniem albo domem kary do lat pięciu, a jeżeli zbiegną się dwa z tych wypadków razem, domem kary do lat 10. We wszystkich innych wypadkach ma być kradzież karaną więzieniem nie wyżej nad sześć miesięcy.

Przywłaszczenie sobie rzeczy ruchomej bezprawnie karanem być ma więzieniem; gdy jednak wartość rzeczy przywłaszczonej przechodzi 1000 zł. domem kary aż do lat 10.

Z każdą karą za kradzież lub przywłaszczenie naznaczoną, można połączyć grzywnę do wysokości podwójnej wartości rzeczy skradzionej lub przywłaszczonej. *Pretium affectionis* nie ma miejsca; za podstawę oznaczenia wartości rzeczy bierze się wartość zwyczajną (§. 305 U. C.)

Rozdział dziewiętnasty: *Wspieranie zbrodni i ukrywanie* (§§. 272 — 279). Projekt zbiera w tym rozdziale zbrodnie i występki znane pod różnemi nazwami w dzisiejszym kodeksie a odnoszące się do wspierania zbrodni wogóle, ukrywania rzeczy pochodzących z kradzieży, rabunku i t.p. lub też samego zbrodniarza, szczególniej zaś zawarte w §§. 211 — 221 K.K.

Rozdział dwudziesty: *Oszustwo i nadużycie zaufania* (§§. 280 — 291). W kodeksie teraz obowiązującym powiedziano, że oszustwo staje się zbrodnią, albo z istoty czynu, albo z ilości wyrządzonej szkody. Według tych dwóch cech namnożono sporą ilość różnorodnych oszustw, tak iż jasność wiele na tem ucierpiała. Projekt wydzielił z kategoryi oszustw niektóre czyny karygodne, tworząc z nich osobny rozdział, przez co pojęcie oszustwa stało się dokładniejszem, jaśniejszem i zrozumialszem. Wyłączono mianowicie fałszowanie dokumentów, karygodne pokrzywdzenie wierzycieli, bankructwo i powiedziano: Kto w zamiarze zyskania dla siebie lub dla innych bezprawnych korzyści majątkowych, zrządza komuś szkodę na majątku przez podstępne wywołanie lub utrzymywanie błędu, popełnia oszustwo. Zbrodnia karaną być ma domem kary do lat 10 lub więzieniem nie mniej niż trzy miesiące, jeśli szkoda zrządzona przenosi 1000 zł.; zresztą więzieniem do sześciu miesięcy. W pewnych okolicznościach można nałożyć grzywnę obok kary więzienia, jednak niemniejszą jak podwójnie, a nie większą jak poczwórnie wzięta szkoda. Domem kary aż do lat dziesięciu lub więzieniem nie mniej niż trzy miesiące karanym będzie, kto w zamiarze podstępnym podpalił rzecz od ognia zabezpieczoną.

Nadużycie zaufania *(Untreue)* odpowiada wprawdzie dzisiejszemu przeniewierzeniu, lecz jest zupełnie czynem karygodnym odrębnym, a nie pomieszanym tak bałamutnie trochę z kradzieżą, trochę z oszustwem, jak przeniewierzenie w dzisiejszem pojęciu. Określenie tej zbrodni jest następujące: Kto cudze prawa majątkowe pieczy swojej poruczone umyślnie na szkodę naraża lub w wypadkach w których sądzi, iż to zrobić może w dobrej wierze z powodów słuszności lub z innych uwzględnienia godnych powodów, usiłuje przez zatajenie usunąć się z pod odpowiedzialności, karanym będzie za nadużycie zaufania więzieniem lub grzywną do 2000 złr. Jeżeli jednak dopuszczono się nadużycia zaufania dla własnego zysku, natenczas orzec można dom kary do lat 5, z którym można połączyć grzywnę do wysokości podwójnej osiągniętego zysku. Określenie tego czynu karygodnego nie jest jasne, a nawet na pozór sprzeczne. Sprzeczność tę widzimy mianowicie w wyrazie „w dobrej wierze“ *(redlicherweise)* i w wyrazie „uwzględnienia godnych“ (*berücksichtigenswerthen*) bo zdaniem naszem te dwa przymioty wykluczałyby karygodność. Oczywiście przypuszczać trzeba, iż ustawodawca widzi złe, nie w samym już czynie, ale w jego następstwie (*dolus subsequens*) t. j. w zatajeniu. Lecz to jest już domysł, być może nawet słuszny, ustawa zaś powinna być najzupełniej jasną; pod względem więc stylistycznym zdaje nam się, iż paragraf ten potrzebuje zmiany.

Nadużycie zaufania ma być dochodzone, tylko wskutek skargi prywatnej; z urzędu zaś wtedy, jeśli dopuścił się jej urzędnik, opiekun, kurator, sekwestr lub wogóle ktoś ustanowiony do publicznego sprawowania cudzych interesów i w tym celu publicznie uwierzytelniony, albo też członek zarządu lub rady nadzorczej spółki akcyjnej, spółki komandytowej na akcye, stowarzyszenia zarobkowego lub gospodarczego, — w tym swoim charakterze.

Rozdział dwudziesty pierwszy: *Fałszowanie dokumentów* (§§ 292—302). Przepisy tego rozdziału odnoszą się także do czynów znanych w kodeksie dzisiejszym pod ogólną nazwą oszustwa, mianowicie w § 199 d, 201 a i poniekąd 320 *f*. Nadmienić to tylko wypada, że projekt dopuszcza przy więzieniu w domu kary lub więzieniu we wszystkich wypadkach ewentualnie grzywnę, która dochodzi do 5000 zł. Jest to *maximum* grzywny, jakie napotykamy w projekcie.

Rozdział dwudziesty drugi: *Karygodne pokrzywdzenie wierzycieli i bankructwo* (§§ 303—308). Główna różnica od dotychczasowych przepisów (§§ 199 *f* i 186) jest ta, iż ukaranie co do pokrzywdzenia wierzycieli nastąpić może tylko w skutek skargi prywatnej wierzyciela. Tu stawia projekt także niemal we wszystkich wypadkach ewentualnie grzywnę i to bardzo wysoką, bo nawet *maximum* 5000 zł. Czyny karygodne tego rozdziału należały w kodeksie teraźniejszym także do oszustwa.

Rozdział dwudziesty trzeci: *Karygodna chciwość i naruszenie cudzej tajemnicy* (§§ 309—321). Tu znajdujemy przepisy co do gier, jeżeli kto urządził sobie z nich zarobek, co do naruszenia ochrony znaczków handlowych, co do bezprawnego polowania i rybołóstwa, naruszenia tajemnicy listów, naruszenia tajemnicy ze strony adwokatów, notaryuszy, lekarzy, aptekarzy i akuszerek, wreszcie co do przedruku bez upoważnienia. Ważniejsze z tych przepisów są:

W § 311 uwzględniono życzenie świata handlowego, aby wydaną została ustawa o ochronie znaczków handlowych. Więzieniem do sześciu miesięcy lub grzywną do 1000 zł. ma być ukaranym kto sprzedaje towary z fałszywą firmą i znaczkiem. Wcale nie wyklucza kary okoliczność, że przy oznaczeniu towaru zostało nazwisko, firma, znaczek oddane z bardzo małemi zmianami, tak, że różnicę spostrzedz można tylko przy szczególnej uwadze. Dochodzenie o usiłowanie nie jest dopuszczonem.

Za polowanie na miejscach, do których się niema prawa naznacza projekt więzienie do sześciu miesięcy lub grzywnę do 500 zł. Prócz tego można orzec konfiskatę strzelby, psów, sieci, łapek itp., jeżeli takowe miał sprawca przy sobie. Podobne kary przeznacza projekt na bezprawne rybołówstwo. Obadwa te czyny dochodzone być mogą tylko na wniosek strony poszkodowanej.

Co do tajemnicy listów, oraz tajemnicy zdradzonej przez adwokatów, notaryuszów itp. dochodzenie ma miejsce tylko w skutek skargi prywatnej. Przepis co do tajemnicy listów jest niejasny, powiedziane bowiem w projekcie, że kto list zapieczętowany lub inne pismo zapieczętowane, które nie jest do jego wiadomości przeznaczone, bezprawnie *(unbefugter Weise)* otwiera, karanym będzie więzieniem do lat trzech lub grzywną do 500 zł.

Wyraz „bezprawnie“ powinienby być bliżej określonym, inaczej pozostanie gibkim niesłychanie, dającym się wykręcić według woli. Przypomina to wyraz *staatsgefährlich*; o tyle tylko *unbefugt* mniej od niego jest niebezpieczny, że od nadużycia chroni ustawa zasadnicza z 21 grudnia 1867 r., która mówi w Art. 10: Tajemnica listowa nie może być naruszoną, a skonfiskowanie listów — wyjąwszy wypadek uwięzienia lub rewizyi domowej — może być tylko w wypadkach wojny lub na podstawie rozkazu sędziowskiego według istniejących ustaw przedsiębranem.

Nowy zupełnie przepis jest w § 320 przeciw lichwiarzom wymierzony, którego nie zna dzisiejsza ustawa: „Kto z chciwości zysku nadużywa lekkomyślności lub niedoświadczenia osoby nie pełnoletniej w tym celu, aby mu przyobiecała lub zapewniła w jakiejkolwiek formie, wypłatę pewnej sumy pieniężnej lub spełnienie innego majątkowego zobowiązania, karany będzie więzieniem do sześciu miesięcy lub grzywną do 1000 zł. Ta sama kara spotka tego, kto powstałe lub zapewnione w rzeczony sposób żądanie nabywa i domaga się spełnienia tegoż lub takowe przyjmuje.“

Po tylu smutnych doświadczeniach, które wykazały do jakiego stopnia popełniano nadużycia z wekslami i wyzyskiwano niedoświadczenie młodego wieku, zbyteczną zdaje się byłoby rzeczą udowadniać praktyczność i pożyteczność tego przepisu. Bylibyśmy tylko za zwiększeniem kary, szczególniej grzywny.

Ostatni paragraf tego rozdziału poświęcony jest naruszeniu własności literackiej; za bezprawne przedruki, rozpowszechnianie, odwzorowanie *(Nachbildung)*, lub publiczne przedstawianie literackich i artystycznych płodów itp., można być w skutek skargi prywatnej ukaranym więzieniem do 6 miesięcy lub grzywną do 2000 zł.

Rozdział dwudziesty czwarty: *Uszkodzenie rzeczy* (§§. 322—327). Czyny karygodne tu należące, nazywa kodeks dzisiejszy przestępstwami przeciwko publicznym zakładom i urządzeniom, do powszechnego bezpieczeństwa ściągającym się (w szczególności §§. 306, 317, 318, 278 U. k.). Uszkodzenie rzeczy ma być dochodzone po większej części tylko na wniosek poszkodowanego.

Rozdział dwudziesty piąty: *Zbrodnie i występki powszechnie niebezpieczne* (§§. 328—356). Są niemi: Podpalenie, spowodowanie wylewu wód, umyślne lub przez niedbalstwo, uszkodzenie kolei żelaznych i telegrafów, kotłów parowych, wodociągów, budowli wodnych itp., złośliwe lub przez niedbalstwo spowodowane rozbicie lub zatopienie okrętu, zatrucie studzień i innych przedmiotów, zatrucie łąk, pastwisk itp., umyślne rozszerzenie choroby zaraźliwej, nieznajomość rzeczy ze strony budowniczego, wreszcie niespełnienie należyte umowy o dostawę zawartej z władzą. Wymiar kary w tym rozdziale sięga od jednego miesiąca do 20 lat domu kary.

Rozdział dwudziesty szósty: *Zbrodnie i występki w urzędzie* (§§. 357—389) — odpowiada dotychczasowej zbrodni nadużycia władzy urzędowej (§§. 101—105 U. k.). Wymieniono tu troskliwie wielką liczbę różnych wypadków, zdaje się jednak, iż wyliczenie to nie może być wyczerpującem ze względu na rozmaitość gałęzi administracyjnych, sądowych itp. W końcu podano definicyę urzędnika w tych wyrazach:

„Ze względu na zbrodnie i występki w urzędzie, należy pod urzędnikami rozumieć wszystkie osoby zostające w służbie państwa, kraju, gminy, funduszu publicznego lub w innej służbie publicznej,

---

Część literacko-artystyczna.

TEOFIL LENARTOWICZ

o Mickiewiczu.

Poznać w najdrobniejszych szczegółach żywot, narysować charakter domowy i publiczny, zgoła ująć całokształt duszy człowieka z jeniuszem, czy on był kapłanem, wojownikiem, statystą, sztukmistrzem, poetą — jest jednem z zadań zostawionych potomności, która znosi rys po rysie, podanie po podaniu, aż do najdrobniejszych strzępków myśli — aby złożyć wizerunek dumy, chwały, miłości narodowej.

Sama zdobycz polityki i oręża, pisma, utwory architektury, pędzla i dłuta, niewystarczają do nasycenia ciekawości, do zaspokojenia pragnień — trzeba jeszcze znać człowieka, który był ich twórcą; co więcej wkraść się w tajemnice tworzenia. Ztąd studya do których potomność, nieraz po kilkunastu wiekach zabiera się, aby odświeżyć jaką wielką postać historyczną, naukową, literacką. Dziś jeszcze siłą się odgadnąć Homera, jak go odgadywano przed dwoma tysiącami lat; Dantemu przybywa coraz nowszy rys, i nigdy niebędzie tak, aby o nim nic już niedało się powiedzieć. Świat bowiem w różnych momentach ma swoje osobliwe upodobania, i raz z tego, raz z innego zapatruje się punktu — słowem siebie chciałby znaleść w wspomnieniach o wielkim człowieku. Blisko ćwierć wieku mija od śmierci Mickiewicza, spuścizna jego pióra przeszła już na własność publiczną, w tym sęsie, że nie ma prawie jednego utworu mistrza, któryby niebył znany powszechnie. Jednakże im więcej oddalamy się od lat w których wieszcz litewski przebywał pośród żyjących, tem bardziej postać jego rośnie, podobna w tem do szczytów gór, rosnących w oddaleniu. Rośnie też w odpowiednim stosunku i chęć studyowania najmniejszych drobiazgów tego żywota, tak ściśle połączonego z tem co tworzył, że poznanie dzieł jego, niemoże się obejść bez poznania życia, które jest do nich komentarzem, a oraz objawieniem niezwykłych dróg, kluczem do tych tajemnic, jakie ze sobą przynosi każdy prawdziwy geniusz, rodzaj Prometeusza zstępującego na ziemię z cząstką ognia wykradzionego niebu.

Już też niemało się zebrało i zbiera świadectw osób zostających w bliższym stosunku z wieszczem w rozmaitych jego momentach i przejściach. Oprócz własnych jego listów najlepiej malujących ten umysł wzniosły i ogarniający, a prosty jakby należał do kategoryi ludzi najpierw wyszłych z rąk Stwórcy— nieocenionej wartości jest każdy rys zebrany przez Domejkę, Odyńca, Bohdana Zaleskiego, tych bliskich przyjaciół, którzy mieli szczęście patrzyć na niego, obcować z nim, a nadewszystko rozumieć go i kochać. Pewna bowiem, że uczucie miłości potrafi głębiej czytać w duszy niezwykłego człowieka, niż najbieglejszy psycholog, któremu tylko sama umiejętność służy za przewodnika, za narzędzie w robieniu obserwacyi. Pokrewieństwo duchowe wiele tu znaczy — dla tego poeta najlepiej może odgadnąć poetę.

Trafny miał pomysł p. Władysław Mickiewicz syn naszego Wieszcza, że pragnąc jak najwięcej zgromadzić pamiątek po ojcu, pamiątek pochodzących z pierwszej ręki, bo od tych, którzy go znali i pojmowali — po tę podaniową spuściznę udał się między innymi do znanego poety Teofila Lenartowicza, obowiązując go, aby mu spisał szczegóły poznania się i rozmów miewanych z ojcem, w ostatnich latach jego życia.

Na to wezwanie odpowiedział poeta i świeżo wyszła w Paryżu (księgarnia Luxemburska) książeczka pod tytułem: *Listy o Adamie Mickiewiczu* przez Teofila Lenartowicza. Co za szkoda, że tak urywane i przypadkowe były te chwile, w których mógł się zbliżyć do Adama. Ileż to ważnych słów, ile głębokich obserwacyj byłby zebrał, gdyby mu było danem lat kilkanaście przebywać w towarzystwie Mickiewicza i widzieć go w tylu rozmaitych przejściach i położeniach. Niezawodnie pamiętnik taki o wieleby przewyższał opowiadanie Eckermanna o Goethem, które acz pełne są szczegółów, notowanych ze skrupulatnością stenografa, niemniej jednak mają cechę prozaiczną i chłodną. Jedno z dwojga być może, że albo osoba poety-ministra tworzyła około siebie tę regularnie umiarkowaną temperaturę, lub że Eckermann prozaicznem okiem registratora patrzył w życie i duszę poety.

Lenartowicz na wstępie pierwszego listu zmierzył się z niebezpieczeństwem, grożącem takim wspomnieniom o wielkich ludziach, gdy mówi: że są one tak uroczyste, że mimowolnie wpadamy w liryzm, oblekając je w słowa — a tego właśnie ogół czytelników najmniej wymaga. Nic pewniejszego; liryzm wikła pojęcia i nie daje ścisłej miary o stosunkach codziennego życia.

Z tem postanowieniem wiernego powtórzenia rozmów w różnych przedmiotach tak politycznych jak literackich, chciał autor charakteryzować sposób konwersacyi Adama, i można mu przyznać, że z tego zadania wywiązał się wybornie. W rzeczy samej, Adam gdy był w podniesieniu duchowem, „mówił przypowieściami i nawet biblijnym stylem, wszakże bez nastrajania się do tej formy; było to u niego tak prostem, tak odpowiedniem jego charakterowi, że nieraz słuchając go mówiącego o Polsce, rytm jakiś przenosił mię myślą na Palestyńskie wybrzeża i na pustynię, którą przechodził lud wybrany.“

W potocznej rozmowie o życiu domowem w ojczyźnie, o historyi z czasów ostatnich rozbiorów, mógł mówić i kilka godzin bez przerwy, nie ubiegając się za jakąś teoryą polityczną — lecz gromadząc rysy, wyprowadzając na scenę postacie, w których ukazywał prawdziwy typ starej Polski, idącej w zapasy z naniesionemi wyobrażeniami, aby obronić prawa, na których stała Rzeczpospolita. Jakże wymownie stawał on w obronie tych starych republikanów, prawych obywateli, wiernych synów Kościoła, sponiewieranych nieraz tak niesprawiedliwie przez wyroki historyi i opinii, przechylające się na stronę przeciwną. Ta bezstronność w poglądach na dzieje ostatnich lat konającej Rzeczpospolitej, rozpalone i zawichrzone tylu namiętnościami — dawała każdemu jego słowu takie piętno oryginalne, taką świeżość, taki wyraz prawdy, że pytałeś sam siebie: a zkąd on to wie? Że nie zmyśla, ani w parodaxa się nie bawi — rzecz pewna. Niezawodnie duch jego, nim wstąpił w ciało, musiał niewidomie przebywać z tym ośmnastym wiekiem i gdzieś ze szczytów Tatrów przypatrywać się naszym sprawom domowym i publicznym.

Takie wrażenie robiły słowa Adama, gdy zaczął mówić w materyi czteroletniego sejmu, ostatnich reform i tych ludzi, którzy wtenczas występywali na scenę, jedni obsypani oklaskami, drudzy sponiewierani, choć jedni i drudzy byli tylko narzędziem w ręku politycznej intrygi.

Lenartowicz nie podaje gołych rozmów z Adamem; oprawia on je w ramy politycznej sytuacyi, lub emigranckich stosunków i emigranckich figur, zbliżonych do wieszcza.

W prawdziwych barwach odmalował on interesującą postać Henryka (Służalskiego), całą duszą przywiązanego do Adama i rozrywającego go nieraz w troskach i smutkach opowiadaniami pełnemi fantazyi i tak oryginalnemi, jak sławne Radziwiłłowskie dykteryjki i koncepta.

Te dodatkowe figury emigranckie grupujące się około Mickiewicza, są niezbędne; bez nich niejedno też byłoby niezrozumiałem lub straconem. Wybornie je nieraz jednym drobnym rysem umiał scharakteryzować Lenartowicz.

Co do anegdot, jakie opowiadano sobie o Mickiewiczu, a jakie Lenartowicz przytoczył mniemam, że są nieautentyczne, szczególniej o tych dwóch młodych paniczach przybyłych z kraju po r. 1848, których on miał zapytać czy byli w powstaniu (jakiem? czy 1848 r.?).

— Nie, niebyliśmy.

— A czemużeście niebyli?

— A to dla tego, bo mama powiedziała, że ma nas tylko dwóch jedynaków, to pozwolić nie może...

Anegdota ta urodziła się po rewolucyi 1831 r., i podobno nie Mickiewiczowi prezentowali się ci dwaj jedynacy.

Jak nieocenionej wartości są niektóre ustępy rozmów Adama podane w tych listach, tak znowu są inne, które malują stan jego rozdrażniony z powodu postawienia się w sprzeczności z kościołem; ale i w tym przypadku szlachetna jego dusza umie z miłością sądzić swoich przeciwników. O XX. Zmartwychwstańcach powiadał, że X. Jełowicki wykluje, Kajsiewicz porąbie, a X. Piotr dwónastofuntową będzie podnosił, zniżał, obliczał elipsę, potem wypali i czasem chybi... przykrość zrobi, ale z

czy to stale, czy tylko czasowo, lub tymczasowo, czy złożyli przysięgę służbową, czy nie, dalej notaryusze, naczelnicy gmin i ich zastępcy, o ile wszystkie te osoby obowiązane są do sprawowania interesów publicznych. (§ 388).

Co do osób, które przez wybór lub ustanowienie powołane zostały do czynności publicznych nie będąc urzędnikami, przepisy karne tego rozdziału odnoszą się tylko do przydzielonych im czynności urzędowych. Odnosi się to szczególnie do duszpasterzy kościołów i stowarzyszeń religijnych prawnie uznanych, dalej do kierowników i nauczycieli szkół publicznych i — o ile chodzi o wystawianie urzędownie ważnych świadectw — szkół prywatnych, którym nadano prawo szkół publicznych".

Określenie projektu jest jasne i wyczerpujące, podczas gdy definicyę urzędnika według obowiązującego dziś kodeksu musiano uzupełniać rozmaitemi rozporządzeniami. *(Dokończenie nastąpi).*

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 19 listopada.

(E) Jak wiadomo wniósł Minister rolnictwa niedawno w Izbie poselskiej Rady Państwa projekt ustawy o rybołostwie. Projekt ten między innemi postanowieniami zawiera przepis (§ 32), że bliższe przepisy o rybołostwie na wodach śródziemnych na podstawie tej ustawy pozostają zastrzeżone ustawodawstwu krajowemu, które także unormować ma postępowanie władz w sprawach rybołowczych. Dalej zastrzeżono w § 33 projektu, że przepisy trzeciego rozdziału, tyczące się przymusowego zakładania spółek rybołowczych, poczynają w poszczególnych krajach obowięzywać dopiero w chwili, gdy wydane zostaną przepisy zastrzeżone ustawodawstwu krajowemu.

Na pierwszy rzut oka możnaby sądzić, że władza wykonawcza, przedkładając projekt, w którym tak ważne postanowienia zastrzeżone są ustawodawstwu krajowemu, uwzględniła należycie prawdziwe potrzeby krajów poszczególnych, wychodząc z zupełnie uzasadnionego stanowiska, że tego rodzaju postanowienia, aby były rzeczywiście korzystnie dla tych krajów obmyślane i odpowiadały rozmaitym stósunkom krajowym, powinny być uchwalone przez reprezentacye krajowe.

Bliżej jednak przypatrzywszy się rzeczy poznamy, że nietylko nie ma tu mowy o jakiejkolwiek koncesyi na rzecz ustawodawstwa krajowego, ale nadto dopatrywać musimy w przedłożeniu projektu tego Radzie Państwa nowy zamach na autonomię naszego kraju. Nikt nie zaprzeczy, że sprawa rybołowstwa jest przedewszystkiem sprawą kultury krajowej; sprawy zaś tego rodzaju zastrzeżone są § 17 i 18 statutu krajowego ustawodawstwu krajowemu. § 17 mianowicie mówi, że „propozycye do ustaw, tyczących się spraw krajowych, przedłożone będą jako rządowe Sejmowi krajowemu. Także i Sejmowi krajowemu przysłuża prawo proponowania ustaw w sprawach krajowych..." § 18 zaś: Za sprawy krajowe uznają się: I Wszelkie rozporządzenia, tyczące się 1) kultury krajowej... i t. d".

Tak samo też i ustawa zasadnicza o reprezentacyi Państwa z 21 grudnia 1867, wyliczając w § 11 sprawy, zastrzeżone Radzie państwa nie czyni najmniejszej wzmianki, aby także i prawodawstwo o rybołowstwie zastrzeżone jej było a w § 12 stanowi, że wszystkie w § 11 przedmioty prawodawcze niezastrzeżone w tej ustawie wyraźnie Radzie Państwa, należą do zakresu Sejmów Krajowych. Aby jednakże ktoś nie sądził, iż ustawodawstwo o rybołowstwie podpada pod rodzaj ustawodawstwa cywilnego, zacytuję § 383 ustawy cwilnej, który mówi pomiędzy innemi o tem. Komu służy prawo... łowienia ryb, stanowią ustawy polityczne, innemi słowy, że ustawodawstwo o rybołowstwie nie wchodzi w zakres ustaw cywilnych.

Z tego wynika, że Rada państwa nie ma prawa uchwalać ustawy o rybołowstwie, a choćby tylko tak zwane ramy dla ustawodawstwa krajowego. Jak wobec projektu zachowywać się będzie nasza delegacya, przewidzieć trudno; zdaje nam się jednak, że milczenie delegacyi znaczyłoby przyzwolenie na pominięcie praw sejmu naszego i pozbawiłoby sejm prawa uchwalenia samoistnej ustawy o rybołowstwie.

Wiedeń 21 grudnia.

Konferencya biskupów w Pradze, odbyta temi dniami, najlepiej cechuje różnicę, jaka zachodzi między polityką i walką wyznaniową w Niemczech i w Austryi. Tam stanowisko duchowieństwa, zwłaszcza episkopatu wobec państwa jest bezwzględnie opozycyjnem, albowiem tam prawie wykluczoną jest ważność kompromisu, tu zaś stanowisko episkopatu jest przeważnie wyczekującem. Ilekroć w Niemczech zbiera się konferencya biskupów, można być pewnym, że obradować będzie w kierunku dla rządu pruskiego opozycyjnym, w Austryi zaś każda konferencya biskupów chętnie przystaje na *modus vivendi*, jeśli tylko nań przystać może. O konferencyi biskupów w Pradze, pomimo tajemnicy, jaką otaczają uczestnicy zapadłe uchwały, słychać z pewnością, iż nie postanowiono bezwzględnej opozycyi przeciw ustawom wyznaniowym, lecz owszem oświadczono gotowość zastósowania się do nowych ustaw i zleceń rządu, o ile takowe nie zostają lub zostawać nie będą w sprzeczności z przepisami kościelnemi.

Depesze z Belgradu potwierdzają przypuszczenie jakie wyraziłem przed tygodniem o obecnem przesileniu gabinetowem w Serbii. Rokowania finansowe między rządem serbskim a tutejszym zakładem kredytowym należy uważać za zwichnięte. Podług tychże samych depesz rozpoczęto z „zagranicznymi" finansistami rokowania względem założenia banku serbskiego. Pokaże się niebawem, że to niemieccy kapitaliści, którzy owładną targ pieniężny w Belgradzie a tem samem uoyskają wpływ polityczny. Głównym powodem upadku ministerstwa Marynowicza było *fiasco* podróży ks. Milana do Stambułu, a ponieważ podróż ta nastąpiła z rady dyplomacyi austryacko-węgierskiej, przeto rządy sprzyjającego Austryi ministra Marinowicza straciły w Serbii na popularności i stały się niepopularnemi i niemożebnemi od chwili, gdy dzienniki tutejsze i węgierskie przepadały za gabinetem Marynowicza i adresem mniejszości, który skupczyna uchwaliła, ale większością trzech tylko głosów. Trudno zatem zaprzeczyć, że polityka austryacka doznała porażki w Serbii, zwłaszcza, iż jeden z nowych ministrów jest członkiem radykalnego stowarzyszenia „Omladiny", znanego z nieprzyjaźni względem Austryi.

Delegacya z pewnością zwołane zostaną dopiero w jesieni. Jeźli zważymy, jak wielkie znaczenie hr. Andrassy zwykle przywięzywał do wcześnego załatwienia budżetu wspólnego, to opóźnienie terminu zwołania delegacyj nie jest zapewne przypadkowem. Wpłynęło na ten termin położenie rzeczy w Węgrzech, tudzież panujące w całej monarchii przesilenie finansowe, które nie jest obojętnem, gdy rozchodzi się o powiększenie budżetu wojskowego. Do jesieni roku przyszłego większem jest prawdopodobieństwo ustania następstw przesilenia.

W marcu lub kwietniu N. Pan zwiedzi Dalmacyę.

Nie macie wyobrażenia, jak pochlebną ocenę znajduje w tutejszych kołach prawniczych wyrok sądu berlińskiego w sprawie hr. Arnima. Sędziowie dowiedli niezależności w sądzie swoim, jakiej im powinszować trzeba. Dziennikom ceniącym bardziej ks. Bismarka, aniżeli sądownictwo niezawisłe, niesmakuje wyrok, a *National Ztg*, główny organ p. Laskera i ks. Bismarka, występuje jawnie przeciw sądziom berlińskim, oskarżając ich o zbytnią pobłażliwość. Głosy takie mają zadanie wpływać na drugą instancyę.

N. Pan zatwierdził pod dniem 29 listopada wybór pp. Stanisława Kotarskiego na prezesa, i Antoniego Koralewskiego na wice-prezesa Rady powiatowej Jasielskiej.

Namiestnik przeniósł starostę Mieczysława Szczepańskiego z Skałatu do Tarnowa.

Wiedeń 22 grudnia. Rada państwa otwartą została tym razem, jak wiadomo, 20go października r. b.; od chwili swego otwarcia aż do chwili odroczenia, to jest do dnia 19go bieżącego miesiąca załatwiła w obu Izbach następujących sześć przedłożeń: ustawę o sądach konsularnych w Egipcie, budżet na r. 1875, ustawę o emeryturach osób wojskowych, ustawę o dodatkach pięcioletnich profesorów uniwersyteckich, ustawę o dodatkach pięcio-letnich urzędników przy bibliotekach, ustawę o zwrocie pożyczki miasta Tachau; prócz tego załatwiono w Izbie deputowanych dwa przedłożenia: ustawę akcyjną i ustawę o zniesieniu przepisu zawieszającego statut bankowy, — i w Izbie panów także dwa przedłożenia: ustawę giełdową, oraz ustawę o maklerach i sensalach. Niezałatwionych pozostało 24 przedłożeń rządowych, mianowicie: o zwrocie pożyczki funduszu religijnego Bukowińskiego, ustawa uwalniająca od opłat czynności przy wykupnie gruntów dla parafij kościelnych w Austryi Górnej, ustawa o zmianie okręgu wyborczego Prachalitz-Winterberg, ustawa o uregulowaniu stosunków funduszu indemnizacyjnego w Istryi, projekt nowej ustawy karnej, ustawa o księgach gruntowych w Istryi, traktat z Rosyą o ochronie znaczków handlowych, ustawa o tymczasowem uwolnieniu od stępla przy wyextabulowaniu kwot drobiazgowych, ustawa o zmianie stępla od weksli, ustawa o przyznaniu rządowej zaliczki kolei żelaznej Arlbergskiej, traktat konsularny z Włochami, ustawa o rybołostwie, ustawa o zmianie ulgi przy wprowadzaniu tytoniu i cygar zagranicznych, ustawa o dyetach członków delegacyj wspólnych, ustawa o sprzedaży nieruchomości własnością państwa będących, ustawa o kolei żelaznej przemysko-łupkowskiej, ustawa o uregulowaniu rzeki Narenta, ustawa o kolei żelaznej Wiedeń-Pottendorf, ustawa o zmianie postępowania kas zaliczkowych rządowych, ustawa o obligacyach pożyczki miasta Wiednia, ustawa o uwolnieniu od opłat przy wykupnie danin na niektórych wyspach dalmackich, ustawa o przedłożeniu terminu zwrotu zaliczek udzielonych gminom dotkniętym powodzią w Czechach, ustawa o uregulowaniu rzeki Mur, ustawa o wydaniu przepisów przeciw szerzeniu się *phylowera vastatrix*, wreszcie ustawa o trybunale administracyjnym.

W Izbie deputowanych wniesiono następujących 14 samoistnych wniosków: dep. Rosera o rządowych zakładach zastawniczych; dep. Kronawettera o ustawie o stowarzyszeniach i zgromadzeniach; dep. Kowalskiego o uwolnienie pożyczki krajowej galicyjskiej od opłat; dep. Fuxa o zmianie ustawy o sprawach wspólnych; dep. Klepscha o stosunkach starokatolików; dep. Forreggera o lożach wolnomularskich; dep. Heilsberga o szkołach weterynarskich; dep. Göllericha o zmianie ustroju władz politycznych; dep. Czerkawskiego o uwolnienie od podatku fundacyi dla szkół w Galicyi; dep. Steudla o grzebaniu padliny; dep. Heilsberga o podwyższeniu kwoty przy postępowaniu w sprawach drobiazgowych do 50 zł.; dep. Wildauera o nadzorze szkolnym; dep. Rydzowskiego o rewizyi ustawy z 14 czerwca 1868 r. co do lichwy; dep. Suessa o założeniu szkoły farbierskiej w Sechshaus. Wszystkie te wnioski, z wyjątkiem wniosku dep. Czerkawskiego, nawet w wydziałach nie zostały jeszcze załatwione.

Włochy.

W dzień Niepokalanego Poczęcia N. Panny Maryi Ojciec Śty przyjmował w sali konsystoryalnej tłumy wiernych, pomiędzy któremi były liczne deputacye stowarzyszeń religijnych. W dzień ten damy rzymskie i cudzoziemki składały w darze ubrania i aparaty kościelne do zaopatrywania kościołów w odległych krajach na misyach.

Pius IX przemówił do zgromadzonych następnie: „Po kilku krótkkich słowach (krótkich mówię z powodu mej chrypki) udzielę wam z głębi serca błogosławieństwa apostolskiego.

„Chcę wam przypomnieć, jak wśród wstrząśnień, które pomnażają za dni naszych nieład i ruiny społeczne, ci ludzie, którym się powiodło w ich niecnych zamiarach i którzy też przez to byli narzędziami w rękach Boga dla kary ogółu grzeszników, jak ci ludzie mówię obiecywali ludom dźwigającym jarzmo nową erę. Zwiastując światu całemu jutrzenkę tej nowej ery przywracającej moralność, rozpościerającej handel, udoskonalającej rządy i administracyę, usuwającej na zawsze stare przesądy i wady dawnych rządów, wskazywali otumanionym ludom obraz pełen blasku i wesołości.

„Niepotrzebuję mówić, czy się to wszystko ziściło? Osądźcie sami. Powiem tylko, że wy a wraz z wami tysiące i tysiące Chrześcian stara się ulżyć nędzy ludów, zapewnić świetność nabożeństwa, którąby chciano zmniejszyć i znieść całkowicie; że stara się zaopatrzyć wychowanie chrześciańskie domy przytułku i tyle innych dzieł pobożnych. A wszystko to czynicie, aby przywrócić to co było, a czego już nie ma.

„Gorszem jest jednak (niemówiąc o tem co jest najgorsze, o odstępstwach i apostazyach) gorszem jest, gdy widzimy dusze słabe, nie oparte na zdrowych zasadach, które dają się jak wiotka trzcina giąć z każdym wiatrem, aby się częstokroć zanużyć w błocie. Wielcy agitatorowie skorzystali z tego, aby rozszerzyć panowanie materyi.

„Lecz już niektórzy doznają rozczarowania i mógłbym pod tym względem przytoczyć fakta i osoby tych, którzy przyznają, że znaleźli wiek żelazny tam, gdzie się spodziewali wieku złotego. Tymczasem wzywam was do modłów o trudne nawrócenie pierwszych, i o powrót drugich.

„A ponieważ mówiłem o nowej erze, więc i ja wskażę światu tę nową erę, której wy ukochane dzieci jesteście wybrańcami. Nie jest że tą nową erą ten powszechny popęd miłosierdzia, który was wiedzie do tylu dzieł pobożnych. Czy nie dostarczacie mi dziś nawet tego dowodów ofiarując te święte przybory, które mają służyć do zaopatrzenia ubóstwa domu Bożego? A nie jesteście sami, macie licznych współpracowników i współpracowniczki na całej powierzchni świata katolickiego.

„Nowa era! oto zwiastują ją te tłumy nie przeliczone, które zapełniają świątynie pańskie w czasie nowenny przed świętem Niepokalanego Poczęcia Maryi, które obchodzimy dzisiaj. Tak jest, kościoły rzymskie są zapełnione wiernymi, którzy słuchają słowa bożego, błagając pomocy Najwyższego, cisnąc się do stołu pańskiego, aby wzmocnienie pokarmem anielskim przygotowali dusze do spełnienia swych obowiązków.

„Nowa era — to te pielgrzymki pobożne, nowa era — to owa stałość kapłańska w oporze przeciw naciskowi tyranów, te przykłady siły ducha dawane owieczkom. Nowa era to te restauracye starych i budowle nowych kościołów; nowa era to dzieła miłosierdzia tak liczne i tak rozmaite, ale wszystkie mające na celu chwałę Boga i zadowolenie duszy własnej i duszy bliźniego; nowa era to połączenie miłości całego świata katolickiego w tem ognisku chrześciaństwa, w tej katedrze prawdy. Ah! w tem jest nowa era, która radością napawa aniołów, wzmacnia ludzi i staje się poręką lepszej przyszłości.

„Wszystko to się dzieje wpośród sprzeczności i nadużyć. I nie trzeba się dziwić, że w czasie walki przeciw kościołowi, wśród takich zawichrzeń, spotyka się więcej dusz połączonych bardziej niż kiedykolwiek ogniem miłosierdzia, które łakną dobra, wzmacniają się dobrem, i pojmują, że to dobro, jest jedynie w Bogu.

„Nie będę wspominał o podobnych epokach w wiekach chrześciańskich; ale tylko przypomnę, że Tobiasz i Estera w wiekach jeszcze bardziej odległych i tysiące innych z nimi, rozjaśniali świat świętemi cnotami, gdy prześladowanie, niewola i edykta tyranów gnębiły lud boży. Wam zaś powiem: *Sic state in Domino carissimi.* Wytrwajcie w waszych zasadach, bo jakkolwiek burza jest straszną i wybucha niekiedy z łoskotem, pamiętajcie, że przebywamy epokę próby i że winniśmy się ćwiczyć w stałości, w modlitwie i w ufności w Bogu. Z wysokości niebios on na was patrzy, aniołowie was otaczają, Marya niepokalanie poczęta okrywa was swoim płaszczem, a błogosławieństwo syna spływa na was, na wasze rodziny, na ludy, aby dać pomoc wszystkim, a pociechę kościołowi, który opłakuje zbłąkanie się tylu dzieci i powierza się błogosławieństwu swego boskiego założyciela. *Benedictio Dei.*"

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 grudnia. Rada ogólna Towarzystwa Dobroczynności, nowo wybrana na następne trzechlecie, ukonstytuowała się wczoraj. Przewodniczącymi w wydziałach wybrani zostali: pp. Jan K. Kaczmarski wydziału spisu, Jan Gwiazdomorski wydziału skarbowego, Wiktor Bylicki wydziału gospodarczego, Dr Faustyn Jakubowski wydziału prawnego, Dr Władysław Ściborowski wydziału zdrowia; sekretarzem wybrany Dr Leon Cyfrowicz; na innych posadach utrzymano tych samych urzędników, mianowicie kapelan X. Mikołaj Czekalski, nauczyciel p. Antoni Mardeusz, kasyer p. Rudolf Obrębski, prowizor p. Józef Zajączkowski; ochmistrzyni chłopców p. Rycerska, ochmistrzyni dziewcząt p. Broniowska. Posada lekarza nie została obsadzoną, gdyż postanowiono ponownie rozpisać konkurs.

— Na pogorzelców w Gorlicach nadesłali nam: pp. prof. Dr Skobel 5 złr., J. Męciński z Partynia 5 złr. i W. Dobrzyński 5 złr.

— Na ręce X. Adama Kopycińskiego włościanie z Przeciszowa przesyłają dla księży i włościan w Poznańskiem: 1 talar Maryi Teresy duży, 1 tal. austryacki, 2 tal. pruskie, 1 tal. biskupi z r. 1764, 3 dwuzłotówki, 12 złotówek, 1 grosz, 3 fenigi 1 cwancygier austr., 1 kreizer nasauski, 11 złr. w. a., 58 c.— Razem około 25 złr., z temi wierszami:

Dla naszych więźniów.

Wdowi grosz ślemy Wam ku pomocy,
A modły korne przed Boży tron,
By nas ten wyrwał z obcej przemocy,
Co zgniótł śmierć samą przez straszny skon.
Wiary o bracia, choć łza z krwią płynie,
Bo wiara i krew zdziała ten cud,
Że kilka może wiosen nie minie,
A będziem w spójni, my Polski lud.
Boć raz rok nowy szczęściem zadnieje
Rzucając radość w nasz smętny próg,
A wtenczas pełni świętej nadziei,
Zanucim z wiarą: „Kocha nas Bóg!"

— Na ogólnem zgromadzeniu członków Resursu dawnego krakowskiego (w Rynku Głównym N. 39) odbytem wczoraj, wybrani zostali na r. 1875 gospodarzami pp. hr. Kazimierz Starzeński, Dr Mikołaj Zyblikiewicz, hr. Feliks Mycielski, hr. Henryk Wodzicki, Stanisław Koźmian, hr. Artur Potocki, JKanty Kirchmajer; kontrolorami i zastępcami pp. Marceli Jawornicki, Tadeusz Tarasiewicz, Leon Trzetrzewiński.

— Stósownie do uchwały ogólnego zgromadzenia Towarzystwa Tatrzańskiego z d. 22 listopada mianowani zostali na posiedzeniu onegdajszem członkami honorowymi Towarzystwa: i pp. John Ball w Londynie, R. H. Budden we Florencyi, Cézanne w Paryżu, Désor w Genewie, J. I. Kraszewski w Dreznie, Abel Lémercier w Paryżu, Juliusz Payer w Wiedniu, Petersen w Frankfurcie n. M., Kwintyn Sella w Rzymie i Horacy Spanna w Turynie.

Dziennik florencki *Le Touriste* z d. 12 grudnia zamieszcza list p. d'Arnese z Uścikowa w Poznańskiem donoszący o składzie Towarzystwa Tatrzańskiego i wyborze Wydziału.

— Przedwczoraj zakończyła życie, przeżywszy lat 82 zamieszkała tu od lat paru Salomea z Pilińskich z Chyszowa Romerowa, wł. dóbr w Galicyi.

— Kilka już wypadków byłe lubo pomniejszych w skutku pośliźnięcia się na chodnikach. Pani E, jak się dowiadujemy, złamała w sobotę rękę upadłszy na ulicy.

— Dziś we wtorek w Muzeum techniczno-przemysłowem z powodu świąt kończą się wykłady dla kobiet jak również wykłady na 1ym kursie handlowym dla mężczyzn, rozpoczną się zaś na nowo d. 4 stycznia.

— Rzecz to powszechnie wiadoma, że architektura stosuje się do klimatu i miejscowości. W krajach podbiegunowych kopią w ziemi nory, w południowych nie stawiają pieców; Szwajcar przyciska dach kamieniami, żeby mu go wiatr nie zerwał. U nas tylko zapominają że śnieg pada nieraz obficie, a więc że należy budować domy z dachami spadzistemi, jak dawniej je stawiano. Płaskie dachy dobre dla Włoch, a| mamy teraz naoczny dowód, jak u nas niestosowne. Nie utrzyma się śnieg na kościołach i na niektórych starych domach z dachami szczytowemi, gdy z innnych trzeba go zrzucać a gdy podwilgnie, przesiąka między płyty blachy, skoro zaś przymarznie, nie odrąbie go łatwo i grozi przechodniom. Dotąd jeszcze wiszą u niektórych dachów bryły obmarzłego śniegu, czekając rostopu, coby je oderwał i zrzucił.

— Do Rady powiatowej Pilźnieńskiej wybrani d. 10 i 11 grudnia z grupy miejskiej pp. Jędrzej Szumowicz burmistrz Pilzna, Piotr Garbaczyński właściciel Mokaszca poseł na Sejm, Dr Mieczysław Brzeski właściciel Łączek brzeskich, Alfred Dobrzyński właściciel Gorzejowej i Władysław Tworkowski dzierżawca Wiewiórki.

— X. Adam Kopyciński, przeniesiony został z Przeciszowa do Ciężkowic.

— X. Aloizy Kozaczyński, pleban w Krasiczynie, umarł d. 29 z. m., zarząd parafii objął kooperator X. Edward Kotulski. X. Ludwik Ollender objął wykład katechetyki i metodyki dla alumnów teologii we Lwowie, od których uwolniony został X. Jan Haussmann, zostawszy kanonikiem kat. we Lwowie. X. Jan Baar z Potylicza objął zarząd kapelanii w osadzie Weissenburgu. X. Ant. Adamus przeniósł się jako kooperator z Biskupic do Dąbrowy. X. Andrzej Handelewicz, wikary w Nowym Targu, przeniesiony do Dobrej. X. Józef Czerwiński, kapelan w Weissenburgu, otrzymał probostwo w Polityczu. X. Mik. Kurywczak, kooparator gr. k. w Jabłonowie, otrzymał probostwo w Podbużu. X. Piotr Jesyp, zarządzca probostwa gr. kat. w Lubyczy, otrzymał probostwo w Strzelbicach. X. Aleks. Zarzewski, zawiadowca gr. k. kapelanii w Cucyłowie, otrzymał probostwo w Brusturach, a zarządzca tamże X. Dymitr Wachniak objął zarząd w Cucyłowie. X. Bazyli Faciewicz, zawiadowca gr. k. kapelanii w Fradze, został tamże kapelanem. X. Włodz. Pietrusiewicz został kooperatorem gr. k. w Wiktorowie. X. Emil Stryjski, wikary w Stecowie, objął zarząd probostwa gr. k. w Gwoździu małym.

— N. 4 *Dziennika mód* mieści w sobie: „Opiekunowie," powieść Wołodego Skiby (dok.); — „Do niwy polskiej," wiersz Seweryny z Żuchowskich Duchińskiej; — „Panna Antonina," powieść współczesna, przez Leopolda Winklera (dok.), — Chopin" wspomnienie pośmiertne przez Maryana; — „Z kraju i ze świata," przez Omikrona; — „Kronika mody;" — „O dziełach podręcznych do nauki kroju;" — Objaśnienie 85 drzeworytów w tekscie i kolorowanej ryciny mód.

— **Z Grybowskiego** 16 grudnia.

W N. 286 waszego pisma korespondent z Sądeckiego zarzuca nam niedbałość w kwestyi drogowej. Zarzut ten o ile odnosi się do nowego Wydziału powiatowego, jest co najmniej przedwczesny, albowiem Wydział ten dopiero zaczął funkcyonować. Jednak nie można powiedzieć, aby sprawa drogowa nie leżała na sercu naszej władzy autonomicznej, jak o tem przekonać się można z protokółów posiedzeń tego Wydziału. Delegaci powiatowi mają obowiązek utrzymania ewidencyi prestacyj gminnych, a chociaż instrukcyi oddzielnej nie otrzymali, jak to uczyniono w Sądeckiem, to przecież zależy wszystko na wykonaniu obowiązków, a nie na isstrukcyi. Można bowiem być dobrym delegatem bez instrukcyi, i nie pilnować odbywania prestacyi drogowej przy najściślejszej instrukcyi.

Jeżeli u nas drogi nie wszędzie są dobre, to złemu Wydział powiatowy zaradzi, przyjmując drugiego inży-

---

dobrej chęci i po służbie".... — Dalej utrzymywał, że kiedy z sztandarem zrobił demonstracyę przed Ojcem św.: „Pius byłby mię zrozumiał, ale hierarchia rzecz popsuła, i przekonanie, że tylko urząd może mieć wiarę, a nie urząd, nie"...

Wiadomo, że Mickiewicz był wtedy pod wpływem, który go zepchnął z drogi religii pozytywnej, a zapędził na manowce doktryny nieokreślonej mistycznej.

Jeżeli w poezyi przyznawano mu dar wieszczenia, i słusznie nazywano wieszczem — to w zapatrywaniu się na ruchy polityczne w ocenianiu różnych warstw francuskiego narodu, i fundowania na nich, jakichś dla Polski widoków — ulegał Mickiewicz ogólnemu emigracyjnemu prądowi, łudził się, jak się łudziła emigracya. I tak pewnego razu, *à propos* jakiegoś ouvriera siedzącego w omnibusie, mówił do jadących towarzyszy, rodaków:

— „Chcecie wiedzić, co to Francya? — to ouvrier. Arystokracya coś jak przez sen o swoich prawach gada — to lunatyki, które księżycowe światło w ruch wprowadza. Gdybyście znali tak jak ja to *Faubourg Saint-Germain* i tych, po prowincyach zakonserwowanych legitymistów, mielibyście wyobrażenie jak wyglądają duchy po zerwaniu z rzeczywistością i t. d.".

Gdyby Mickiewicz był dożył wojny pruskiej, a te swoje słowa znalazł tak wydrukowane jak je teraz Lenartowicz wydrukował, niezawodnie z właściwą sobie szczerością, byłby powiedział: Jakżem się w sądzie moim o tych ouvrierach i legitymistach pomylił!

Właśnie kiedy przyszedł dzień wielkiej próby, i trzeba było złożyć examin z prawdziwego patryotyzmu, ouvrier, ów bohaterski ouvrier to czoło francuskiego narodu — siedział w okopach, kazał się karmić, a w końcu pod okiem tryumfującego nieprzyjaciela, zmazał się zdradą, jakiej w dziejach nie ma drugiego przykładu. Legitymista zaś ów „lunatyk" obrzucony taką pogardą, brał za broń jak prosty ochotnik i przelewał krew na polu bitwy, lub się zamykał w nieobronnym zamku i ginął w obronie tej Francyi, opuszczonej od kapitalistów, fabrykantów i kupców i całej tej rzeszy, która nabyła niepoślednej wprawy w stawianiu barykad i strzelaniu do swoich. Fakta najlepiej mówią, że tylko katolicka szlachta i wierząca Bretania, zachowały uczucie miłości ojczyzny, i że patryotyzm niebył w ich ustach blagą.

Niedziwić się, że Mickiewicz pomylił się w ocenieniu tych różnych warstw francuskiego narodu, tak samo pomyliła się i sama Francya, i może dotąd się myli.

Lenartowicz w jednej z swych uwag robi szczęśliwe porównanie między Byronem i Mickiewiczem, powiadając, że Europa w 19ym wieku tylko tych dwóch miała wielkich poetów, mających w sobie warunki wodzów i wieszczów. W powiedzeniu tem nie ma przesady; ale dużo czasu upłynie, nim to uznanie stanie się powszechnem.

Więcej rzeczywistości ma w sobie druga porównawcza obserwacya, gdy powiada. „Antagonizm pomiędzy Juliuszem a Zygmuntem (z powodu psalmów) nadał dwom tym znakomitym poetom charakter przedstawicieli dwóch obozów, dwóch partyj sprzecznych pomiędzy sobą, tak, że jednego, i słusznie, poetą szlachty, drugiego demokracyi nazwano; i czemuż Adamowi nie poważono się powiedzieć, że był arystokratą lub demokratą — czemu? Oto iż Adam wszystkie żywioły skupiał w sobie, jakie tylko były w ojczyźnie i wszystkie harmonizował — z narodu swego on „pieśń żywą tworzył."

„Wolny, był republikaninem, religijny, był z wierzącymi; typ starej szlachty, czcił przeszłość narodu i nigdy jej żadnem lekkiem ani złośliwem słowem nie ubliżył; kochał lud i czuł jego ubóstwo... Orlim lotem wybiegał w górę, więc obejmował całość, jak ów ptak sztandaru polskiego, dzierząc w szponach berło poezyi, po wytrąconem berle królewskiem Jagiellonów. Idea narodowości u niego jest sprawą Bożą, a środki zdobywania utraconej niepodległości leżą w dopełnianiu narodowego i ludzkości ideału, który cały przyniósł Chrystus w jednym sobie. Walka za ojczyznę podług niego musi być wygraną, naprzód w duchu, w zgodzie na ideał, reszta już tylko dodatkiem."

Zdanie to wybornie sformułowane, daje wizerunek duszy poety i jego utworów tak zgodnych wszędzie z nim samym. Pełno w tej niewielkiej książeczce listów podobnych postrzeżeń — są to piękne i mistrzowskie cięcia dłóta, z pod których wychodzi coraz wyraźniejszy wizerunek geniuszu.

Rozmów w przedmiocie literatury mało zanotował Lenartowicz, bo też Adam w późniejszych czasach, kiedy on go poznał, mało tej kwestyi dotykał, będąc inną sprawą zajęty. Wszakże natrafiamy na jeden ustęp, gdzie z powodu rozmowy o nowych książkach i pisarzach tak się wyraził: „Jeżeli chcesz wiedzieć moje zdanie, to ci powiem: wszyscy jesteśmy równi sobie i tylko pod warunkiem, żeby każdy był sobą, i orzeł nie nastrajał się na słowika, a słowik na orła: głupcy i błazny zdolni są jedni lekceważyć to, co w tej a nie wowej formie od Boga przychodzi. Kto mi porównywa Rafaela z Wuwermansem, albo Fidyasza z Robią, to mu powiem że głupi; tak samo, kto chce poniżać Burusa dla tego, że Szekspir tragedye pisał. Wszystko to są boże ptaki i tylko zielone głowy w porównania się wdają, w rozdawaniu honorów, albo ich zaprzeczaniu. Poezya była, jest i będzie do końca świata, a kto jej w jakiejkolwiek chwili przeczy, kto jej nie widzi, ten jest kret i głuchoniemy."

Warto żeby tego kawałka nauczyli się na pamięć ci co ilekroć robią pogląd ogólny na stan literatury w pewnej epoce, mniej się lubią zajmować scharakteryzowaniem sposobu pisania tego lub innego autora, a nierównie więcej wydawaniem o nim sądu i wyznaczaniem wyższych lub niższych miejsc w hierarchii literackiej. Dzieje się to w skutek tego złudzenia, że jeden lub drugi z takich wyrokodawców uważa swój sąd za nieodwołalny.

Tymczasem wiemy z doświadczenia, jak każdy niemal wiek formuje sobie inne zdania.

Drugą jeszcze wadą, zbyt często bruzdżącą w literackich zdaniach jest ściąganie z piedestału tak żyjących jak nie żyjących pisarzy, dla tego że ktoś nie jest podobny w swoich płodach do wzoru, który krytyk uwziął się uważać za *nec plus ultra* kładzie zatem swego skazańca na stole anatomicznym, kraje, przymierza, lituje się i odmawia mu prawa do życia. W ferworze tym zapomina jednak, że ten pisarz choćby się nie odznaczał barwnością stylu, harmonijną łatwością wierszowania, świeżością porównania i obrazów, to ma jeden warunek, na który Mickiewicz kładzie taki nacisk, tym warunkiem jest: „umieć być sobą".

W tych trzech wyrazach mieści się cała tajemnica oryginalności.

Rzecz jasna, że oryginalność jeniuszu umiejącego najbardziej być samym sobą, więcej zdumiewa niespodziankami, niż oryginalność talentu, który także chce być samym sobą. A jednakowoż przymiot ten samodzielności, równa jednego z drugim.

Jest to bezwątpienia najważniejsze kryteryum w ocenianiu utworów ducha ludzkiego. W obecnych osobliwie czasach rozżarzonego nadzwyczajnie księgoróbstwa, mającego wielkie powinowactwo z szatą arlekina jakże rzadko przychodzi się spotkać z jedną bodaj świeżą myślą, a jeszcze rzadziej z utworem zalecającym się harmonijną całością, i czystym konturem. Zdawałoby się że tajemnica tworzenia schowała się gdzieś pod ziemię, a w zastępstwie swojem zostawiła tylko sztukę krawiecką, pewne gotowe foremki, bez ideału.

Dobry też wpływ powinny zrobić te listy Lenartowicza na dzisiejszem pokoleniu autorów, które jakże prędko wzięło rozbrat z ideałem i rade z usamowolnienia zarzuca nas stosami fabrykatów, które zapewne nieżywe poprzychodziły na świat, kiedy nieznajdują innego echa, prócz w spisach bibliografów.

Odświeżenie w pamięci świata Mickiewiczowskiego i ukazanie wieszcza w ramach powszedniego życia — w całej jego wielkiej prostocie — powinnoby zelektryzować i unieść ku wyższym celom, niż robienie książek, lub uprawa chlebodajnej nauki.

Symptomat ten jaki się dziś objawia i szerzy przewidywał Mickiewicz i z całej duszy był mu przeciwny. Lenartowicz w tym sęsie zanotował słowa pełne mądrości: „Gdyby tę miłość, którą artyści i pisarze wkładają w swoje obrazy i księgi, włożyli w społeczeństwo, jakieżby to cuda zapisała historya!"

Dowcip humorysty przebija w drugiem powiedzeniu:

„Brak zaufania i pycha nas dusi, lada adjunkt biblioteki, który zna książki tylko po okładkach, uważa siebie za Boga, a przynajmniej za świętego Piotra, tego nieba z bibuły, i kluczami cię po łbie wali."

W rzeczy samej nielubił on uczoności książkowej, którą nazywał martwą — i daleko wyżej cenił mądrość życia.

niera drogowego, i powierzająo dwom inżynierom dozór nad budową i utrzymaniem dróg powiatowych i gminnych. Przytem powiat nasz należy do uboższych, i gminy nie są w stanie swoim kosztem naprawiać dróg, a jednak budżet drogowy nie jest w naszym powiecie niższy, aniżeli w innych zamożniejszych powiatach.

Wreszcie co do mostu pod Wilczyskami, który nam korespondent radzi budować na Białej; rzecz to za kosztowna, abyśmy ją przedsięwziąć mogli bez subwencyi krajowej lub pomocy przynajmniej sąsiedniego powiatu Sądeckiego, który może więcej od nas ma interesu w ustaleniu komunikacyi do przyszłej stacyi kolei Tarnowsko-Leluchowskiej w Grybowie i Bobowy.

— W wykazie zmarłych we Lwowie czytamy: „jeden obłąkany zagłodził się“. Wiadomo, że bywają obłąkani, którzy mają wstręt do jadła, albo wstrzymują się od niego z jakiego przywidzenia, np. że się udławią albo otrują, lub że nie mogą przełknąć. Na takich chorych bywają sposoby. W szpitalu obłąkanych w Krakowie była taka chora starozakonna; i dopóty karmiono ją rosołami przez rurkę kauczukową wpuszczoną w gardło, póki jej nie wyleczono z przywidzenia, poczem chętnie jadła i wyszła zdrowa.

— Do *Dziennika Polskiego* telegrafują z Wiednia, żej w zarządzie kolei galic. Karola Ludwika zajdą ważne zmiany. Dyrektor ruchu p. Ursprung będzie pensyonowany, a zarząd linii ma być podzielony tak, iż jedna inspekcya ruchu ustanowioną będzie w Krakowie dla starej linii, a we Lwowie dla nowych linij.

Ten sam dziennik donosi ze Stryja, że zapowiedziane na d. 20 bm. otwarcie kolei ze Stryja do Stanisławowa nie przyszło do skutku z powodu intrygi ajentów banku medyolańskiego. (przedsiębiorstwo budowy tej kolei).

— Z d. 1 stycznia wchodzi nowy urząd pocztowy w Janczynie w pow. Przemyślańskim. Do obrębu doręczania przydzielono gminy: Baczów, Biłka, Błotnica, Brzuchowice, Dusanów, Janczyn, Kosteniów, Podusów, Podusilna, Wojciechowice, Żędowice.

— Według doniesienia poselstwa austryackiego w Petersburgu, władze graniczne rosyjskie w Radziwiłowie otrzymały polecenie, aby przepuszczały poddanych austryacko-węgierskich przez Radziwiłów do Rosyi, jeżeli są zaopatrzeni w pasporta przez konsulat rosyjski wizowane, chociażby termin paspurtu upłynął, a nawet i wtedy, gdyby na pasporcie zamieszczona była uwaga dawniejsza, że posiadaczowi pasportu służy prawo przebywania w Rosyi tylko przez sześć miesięcy.

— **Gorlice** 17 grudnia.

Dalszy ciąg ofiar nadesłanych na spalony kościół w Gorlicach:

Zofia z hr. Branickich hr. Arturowa Potocka z Krzeszowic 100 złr., X. Kościński pleban z Osieka 24 złr., X. Karnowski pl. z Olesna 10 złr. 30 c., X. Józef Panek pl. z Giedlarowy 5 złr., X. Wincenty Wąsikiewicz pl. w St. Wiśniczu 5 złr., X. Leon Ziemba pl. z Narajowa 3 złr. 35., X. Edmund Pawlik Gwardyan z Kalwaryi Pacławskiej 6 złr., X. Józef Kozik pl. w Cieszanowie 18 złr. 64 c., X. Antoni Jańczura pl. z Baranowa 35 złr., X. Odelgiewicz pl. we Lwowie 40 złr., X. Nowakowski Opat z Żółkwi 30 złr. 20 c., X. Edward Palch pl. z Wesoły 5 złr., Parafia ob. łac. w Dublanach 8 złr., X. Michał Król Infułat Scholastya w Tarnowie 10 złr., Parafia Tarnowska 47 złr. 40 c., X. Żegota Górski pl. w Szynwałdzie 19 złr. 8 c., X. Kanty Babisz pl. z Przyszowa 7 złr. 20 c., N. N. z Lipnicy 2 złr., X. Winnicki pl. z Grabownicy 10 złr., X. Feliks Swierczyński pł. z Grodziska 10 złr., X. Jan Wąsowski pl. z Komarna 9 złr., X. Dąbrowski pl. z Moszczanicy 21 złr. 40½ c., X. Gabryel Hełpa pl. w Zbyszycach 10 złr., Parafia ob. łac. w Rudkach 8 złr. X. Jan Turlej pl. z Porąbki 17 złr.

X. Marceli Zabicki,
pleban ob. łac. w Gorlicach.

— Nr 492 *Kłosów* zawiera: „Pomyłka serca.“ Szkic, przez Jana Zacharyasiewicza (c. d.); — „Legenda o Ewie,“ przez T. Olizarowskiego; — „Wspomnienie pośmiertne o Antonim Jazwińskim,“ przez Pelagię z Śmietańskich Stefanowiczową (z ryciną); — „O początku jestestw,“ przez Emila Blancharda; — „Tuman,“ przez *** (z ryciną); — „Kramarz wiejski,“ przez *** (z ryciną); — „Skarbiec na Jasnej Górze w Częstochowej,“ przez *** (z ryciną); — „Książki,“ przez Samuela Smilesa, przełożył E. L.; — „Przegląd literacki: Fryderyk W. Droysera (dok.); — „Obrazki z życia amerykańskiego,“ przez Sygurda Wiśniowskiego: Elekcyjne wybryki; — „Pokłosie;“ — „Przegląd teatralny,“ przez H. St; — „Korespondencya“ (z Rzymu; — „Przegląd polityczny; — „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki.“

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 364 zawiera: „Pociecha starości,“ (drzeworyt); — „Kronika tygodniowa;“ — „Przegląd polityki zagranicznej;“ — „Jak tam wesoło,“ (z drzeworytem); — „Arabczyk,“ (drzeworyt; — „Resursy rzemieślnicze; — „Osadnicy w ziemi Mandżu; — „Typy galicyjskie,“ (2 drzeworyty); — „Kronika zagraniczna; — „Szachy; — „Rebus; — „Kronika paryska; — „Korespondencya ze Lwowa; — „Eli Makower,“ powieść Elizy Orzeszkowej; — „Dzieje pewnego dyamentu (powieść); — „Wit Stwosz,“ dramat Wincentego Rapackiego (dokończenie).

— *Wędrowca* N. 259 zawiera: „Kopalnie dyamentów w Afryce południowej; — „500,000 f. szt.“ powieść Amelii Edwards; — „Podróż do środkowej Afryki,“ według Stanleya; — „Podróż po wyspach Sandwich,“ przez Varigny; — Nowości i rozmaitości.

— *Kronika Rodzinna* z d. 15 grudnia zawiera: „Emancypacya a praca,“ p. Krystynę Narburtównę; — „Z księgi sonetów,“ J. S. Ch.; — „Wyjątki z listów Zygmunta Krasińskiego; — „Czterechsetna rocznica wydania książki: „O naśladowaniu Chrystusa; — *Silva rerum*; — „Wspomnienie o Adamie Mickiewiczu,“ skreślone przez córkę Maryę Górecką; — Korespondencya ze Lwowa; — „Sumienny konkurent,“ studyum karnawałowe, p. J. Zacharjasiewicza.

— W niedzielę umarł w teatrze wiedeńskim w Burgu aktor Paulmann za kulisami podczas przedstawienia. Osobliwe sprawiło wrażenie widzieć trupa w stroju teatralnym i z różem i bielidłem na twarzy.

— W zeszłą środę zawalił się w Angers dach nad targowiskiem pod ciężarem śniegu, jakiego się tam nie spodziewano i pociągnął za sobą ściany. Że to była godzina popołudniowa, więc nikogo z kupujących nie było, lecz tylko przekupnie, których większa część zdołała się schronić pod stragany. Mimo tego jedna rybaczka została zabitą a ośm innych osób było ranionych. Dzięki spiesznej pomocy, wydobyto wszystkich, co się schronili pod stragany, gdyż stragany niedługo wytrzymały ciężar na nie spadły. Targowisko było zbudowane z żelaza i drzewa, z dwóch stron podparte murowanemi ścianami, z szklanym dachem.

— Pytał nas, a przynajmniej pisał do nas z zapytaniem p. Sabowski: jakiem prawem ks. Bismark posiada pistolet, z którego Kullmann do niego strzelał? *Nürnberger Correspondent* odpowiada na to zapytanie, zapewne zkąd inąd także robione. Kanclerz prosił prokuratora Rüdla, aby mu odstąpił pistolet. Prokurator zgłosił się do Izby skarbowej w Würzburgu, ta znów do ministerium skarbu w Monachium, od niego zaś nadeszła odpowiedź, że pistolet może być odstąpiony kanclerzowi za cenę targową. Skarb bawarski otrzymał za ten pistolet od ks. Bismarka 1 talar 20 srebr. czyli 5 marek. Jeźli więc p. Sabowski ofiaruje za niego 300 tal., zechce się zgłosić wprost do kanclerza niemieckiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 21 grudnia pochmurno, mglisto; termometr od + 0·4 doszedł do — 2·5 R. Barometr opada d. 22 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 321·40, termometru — 2·2 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 23 grudnia: Śej Wiktoryi panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 21 i 22go grudnia

Jak na ostatni przedświąteczny targ, dowóz zboża w dniu wczorajszym na komorę Baran, był bardzo mały, a to głównie z braku, a przynajmniej zbyt utrudnionej komunikacyi. Ceny nie uległy prawie żadnej zmianie, bo chęć kupna była znaczna, a dowóz nie odpowiadał potrzebie.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 34 do 37 złp., białą od 35 do 38 złp., żółtą od 32 do 35 złp., żyto piękne 227 funt. od 25 do 27 złp., poślednie od 23 do 25, jęczmień piękny 202 funt. od 23 do 24, na paszę od 21 do 22½, owies 138 f. od 15 do 18 złp., groch 252 f. od 35 do 38 złp.

Pomimo utrudnionego osią dowozu, targ dzisiejszy na Kleparzu był przecież dość dobry. Obrót i ruch lubo nieprzechodził zwykłych granic, był przecież dosyć ożywiony. Zakupna pszenicy i owsa robiono na większą skalę do Prus. Żyto więcej zaniedbane nie wiele miało pokupu, spadło cokolwiek w cenie. Jęczmień piękny, szczególniej dla browarów chętny znajdował pokup. Koniczyna czerwona podniosła się o 1 zł., biała pokazała się na targu. Rzepak trzyma się ciągle w cenie, znajdując pokup i wywóz do Prus.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·50 do 9·25, białą od 9·— do 9·45, żółtą od 7·75 do 8·50, żyto polskie nowe 160 funtów od 6·40 do 6·85, żyto poślednie od 6·10 do 6·25, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·— do 6·25, jęczmień na paszę 5·30 do 5·75, owies 100 f. od 4·50 do 5·—, groch 180 funt. 9.— do 9·85 złr., rzepak 150 f. od 10·50 do 11·—, fasolę 180 funt. od 11·— do 13·—, koniczynę czerwoną 180 funt. od 42 do 46, białą od 45 do 55 złr.

Wiedeń 20 grudnia.

Inaczej to dawniej wyglądało na giełdzie za zbliżaniem się Nowego roku, niż obecnie. Pewność, że kupony styczniowe będą bez wyjątku i w całości wypłacone, wieści o zyskach dających nadzieję znacznych dywidend, zachęcały spekulantów z powołania i jak wiadomo, niestety ze skutkiem oddziaływały na publiczność. Teraz nastąpiła w tem wszystkiem radykalna zmiana; kółko giełdziarzy zeszczuplało niesłychanie, publiczność trzyma się z daleka i dla wszystkich papierów nie przedstawiających zupełnego bezpieczeństwa, lub nie mających wyraźnej i żadnym dwuznacznym interpretacyom nie podpadającej gwarancyi państwowej, okazuje wstręt i nieufność, a spekulanci tak są zniechęceni, że wbrew swojej naturze wolą stać bezczynnie, niż ryzykować ostatek swego mienia. I oto w rezultacie panuje teraz na giełdzie stagnacya, jakiej nigdy nie pamiętają, i może jeszcze większa, niż w świecie handlowym i przemysłowym.

Ciszę przerwała na chwilę wiadomość o zamierzonej dymisyi ks. Bismarka, następnie w samym końcu tygodnia wieść o ustąpieniu z prezesostwa Anglobanku hr. Kinskiego, spowodowała dość silny spadek akcyj rzeczonego instytutu, i rodzaj popłochu. W ogóle każda niepomyślna wiadomość znajduje teraz prędzej wiarę niż dobra, jak gdyby się chciano mścić za fałsze dawniej rozsiewane. A jednak w tej chwili nie ma szczególnego powodu do takiego pessymizmu, jaki teraz panuje; owszem, o niektórych spółkach akcyjnych wiadomo z zupełną prawie pewnością, że styczniowe procenta zapłacą. I tak słychać, że Bankverein żąda na Nowy rok po 4 złr. od akcyi, czyli 5%, że Verkehrsbank i Depositenbank zapłacą 3% od nominalnego kapitału, a Handelsbank po 3½ złr. od akcyi; z pomiędzy towarzystw przemysłowych cegielnia Wienerberska i spółka budowy kolei żelaznych rozdadzą 5% na nowy rok, a później superdywidendę, której wysokości oznaczyć nie można, bez dokładnego zamknięcia rachunków za rok bieżący.

Ale to wszystko pozostaje bez żadnego wpływu. Każdy wie, że w roku tak jałowym jak 1874, ani przemysłowe, ani finansowe instytuta znacznych zysków mieć nie mogły; dla tego może nie bez racyi sądzą, że te szczupłe zarobki nie pozwalają zupełnie na wypłacenie małych nawet dywidend, i że się w końcu znowu pokażą niedokładności w rachunkach. Z Nowym rokiem nadchodzi wprawdzie pora, w której za kupony od papierów rządowych, od listów zastawnych, od akcyj i obligacyj kolei żelaznych wpłynie do kas prywatnych około sześćdziesiąt milionów reńskich; z tej sumy znaczna część była dawnemi czasy użyta na operacye giełdowe; lecz od maja roku zeszłego nastała pod tym względem radykalna zmiana, publiczność nareszcie zmądrzała i spekulanci wiedzą, że na podobne wpływy pieniężne rachować już nie powinni.

Wiadomości z targów zagranicznych także nie są zachęcające. Bank francuski postanowił wprawdzie wycofać z obiegu dwudziesto-frankowe bilety za 356 milionów, które złotem wypłaci w zamian za swoje znaki pieniężne. Lecz to złoto pozostanie w kraju i nowe nie przestanie wpływać do Francyi za towary, które ona do ościennych Niemiec eksportuje; dla tego bank berliński stopy dyskonta nie obniży, a kłopoty monetarne w Niemczech nie prędko ustaną. Wreszcie, że i tam znać skutki przesilenia i stagnacyę interesów, dowodzi słabe usposobienie giełd, które się nie polepszyło, choć ks. Bismark pozostaje u władzy.

W każdym razie Niemcy mają dość własnych papierów i do kupowania naszych akcyj nie okazują najmniejszej ochoty. O bankowych nie może być żadnej mowy, ale nawet dla kolei żelaznych nie nabrali tamtejsi kapitaliści wielkiego zaufania. Ale bo też widzą, że sprawa kolei zachodnio-północnej może jeszcze nie będzie stanowczo załatwioną w czasie obecnej sesyi parlamentarnej, że podwyższeniem gwarancyi dla kolei Łupkowskiej, kwestya deficytu na eksploatacyi jeszcze nie jest wyczerpaną, a bierne zachowanie się rządu względem sprawy kolei Arcyksięcia Albrechta zaczyna się tam wcale niepodobać.

Według nadeszłej tu depeszy miało dziś nastąpić otwarcie linii ze Stryja do Stanisławowa. W takim razie miałaby Albrechtsbahn stosownie do koncesyi, prawo do części gwarancyi na tę sekcyę przypadającej, w ilości 528,882 złr. rocznie; dodawszy do tego 381,552 złr., które pobiera tytułem gwarancyi od linii ze Stryja do Lwowa, wyniesie jej roczna subwencya 910,434 złr. Z tego trzeba naprzód pokryć deficyt eksploatacyi, który zapewne na obydwóch liniach wyniesie rocznie około pół miliona i płacić procenta od bieżącego długu 2,500,000 złr., co znów pochłonie ze dwakroć stotysięcy reńskich. Zostanie się więc około 160,000 złr. na kupony od akcyj i obligacyj, a ponieważ kapitał wynosi 25,299,200 złr., a procent od niego 1.284,460 złr., więc braknie jeszcze do pokrycia kuponów bieżących 1,120,000 złr. rocznie. W ciągu budowy procenta były wypłacane przez bank powszechny austryacki (Allg. Oester. Bank), będący teraz w likwidacyi; lecz od chwili, jak kolej w ruch puszczona, ustaje obowiązek tego instytutu, lub jego prawnych następców.

Oto w kilku słowach sytuacya, którą rząd waha się uwzględnić, lubo kolej Arcyks. Albrechta ma czysty dochód przez skarb zagwarantowany. Nie można się zaprawdę dziwić, że wobec takich okoliczności kapitał nie nabiera zaufania do naszych kolei żelaznych.

Warszawa 21 grudnia. Senat apelacyjny rozstrzygnął w procesie zarządu „Tellusa“ przeciw hr. Platerowej żonie poręczyciela odpowiedzialnego hr. Stanisława Platera o majątek w królestwie Polskiem na korzyść masy Tellusa. Wartość przedmiotu spornego wynosi 230,000 talarów.

Przyjechali do Krakowa od dnia 21go do 22go grudnia.

HOTEL POLLERA: Aleksander Bulow Gorow z Rosyi, J. Michalski kupiec z Wiednia, Chaskel Frachtenberg kupiec z Wiednia, Roul Dupont z Paryża, Józef Chełmicki i Władysław Ulatowski z Poznania, Maurycy Berdiner z Wiednia, Jan Peterek z Międzyrzecza, Edward Homolacz z Gnojnika, H. Rencke z Wiednia, J. Irasek z Pragi, M. Magarani z Berdyczowa, Andrzej Mieroszowski z Kongresówki, Franciszek Binnenfeld kupiec z Wiednia, Józef Derblin z Monachium, Przemysław Rzewuski z Kongresówki, Gustaw Bachman kupiec z Pragi, Th. Pousardin Glachau, August Blüchdorn z Rosyi, Antoni Kosiba z Kołomyi, Bogusław Kleszczyński z Kongresówki, Albert Lehmann z Wiednia, Józef Trzetrzewiński z Kongresówki, M. Ivancenic z Wiednia, Leopold Königsten z Wiednia, M. Fuchs z Ung Brod.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 21 grudnia. Potrzeba będzie trzech tygodni dla załatwienia w parlamencie ustawy bankowej, ustawy o małżeństwach cywilnych i ustaw finansowych. Sejm pruski zwołany będzie na 1go lutego, nie zaś na 15go stycznia.

Petersburg 20 grudnia. Dzienniki tutejsze mówią teraz o zamieszkach w niektórych wyższych zakładach naukowych na podstawie faktów wyświeconych. Nigdzie dzienniki nie sprawdziły, żeby zaszło coś szczególnego i rzeczywiście groźnego. Słusznie wina przypisywaną jest nie samej tylko młodzieży, lecz jak *Gołos* natrąca o odpowiedzialności profesorów i zaniedbywaniu obowiązków przez nich. Niemiecka *Petersb. Ztg* dłuższy artykuł poświęca akademii lekarskiej. W szkołach panuje teraz zupełna spokojność.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby niższej Rady państwa odbywało się sprawdzanie mandatów czeskich, i jak pisaliśmy, wybory trzydziestu trzech deklarantów czeskich, którzy do Reichsratu nie przyszli, uznano za legalne. W skutek tego telegrafują z Pragi, że 20go b. m. otrzymali ciż deputowani wezwanie od prezesa Izby Niższej, aby uczynili zadość obowiązkom, jakie na nich wkłada mandat. Telegram dodaje, że tak staroczesi jak i młodoczesi zamierzają wysłać tym razem osobne odpowiedzi. W oświadczeniach tych uwydatnią się zapewne różnice, jakie stronnictwa te lubo zgadzające się w abstencyi konstytucyjnej, rozdzielają pod względem dalszych systematu tego następstw.

Sprawa poruszona przez p. Rydzowskiego w Radzie państwa, w przedmiocie obmyślenia środków legalnych przeciw lichwiarzom, spowodowała w sobotę żywe rozprawy w sejmie węgierskim. Wywołała je petycya miasta Mako. W ciemnych barwach przekładano cierpienia i biedę ludu z powodu lichwy, niektórzy deputowani żądali natychmiastowego przywrócenia ustaw przeciw lichwie, inni w samodzielnym banku narodowym chcieli widzieć dostateczną przeciw lichwiarskim zdzierstwom rękojmię. Ministrowie sprawiedliwości i skarbu miarkowali dyskusyę, ale przyobiecali w razie odesłania petycyi do rządu, przestudyować kwestyę i stósowne przedłożyć projekta. Tak więc sprawa lichwy w obu częściach monarchii poddaną jest do rozważenia rządowi.

W dalszym ciągu wykryć mających służyć za dowód, iż katolicy godzą na życie Bismarka. ogłosiła *Nordd. Allg. Ztg* listy pisane w r. 1873 przez niejakiego Duchesne, robotnika w Seraing w Belgii, do pewnego biskupa francuskiego z żądaniem 60.000 franków i obietnicą sprzątnięcia Bismarka. Biskup zawiadomił o tem władze belgijskie; te zaś rząd pruski. Owego Duchesne pociągnięto do odpowiedzialności, lecz nic mu nie dowiedziono. I cóż z tego? czy to ma być dowodem, że katolicy godzą na życie Bismarka, albo że partya centrum w parlamencie jest solidarną za czyn Kullmanna? *Gaz. kolońska* donosi znów w telegramie z Berlina, że przyczyną rozdrażnienia Bismarka było, iż policya uprzedziła go o zamachu, za którym śledzi i prosiła go, aby ją zawiadamiał, kiedy wyjeżdża powozem albo chce się przejść po zwierzyńcu. Dzienniki berlińskie nic o tem nie nadmieniają, ale gdyby nawet było to prawdą, to jedyny z tego wniosek, że Bismark ma wielu nieprzyjaciół takich, którzy na jego życie godzą; nie można jednak twierdzić, że jest to partya skrytobójców.

Niema zgody między oboma środkami Zgromadzenia narodowego francuskiego, a jednak *L'Etoile belge* dziennik domu orleańskiego, zapowiada nowe starania, aby tę zgodę przywieść do skutku, lubo przewodniczący lewego środka p. Corne oznajmił, że mylnemi są wieści o mniemanych między temi dwoma obozami układach. Spór idzie teraz głównie o to, czy ustawa o utworzeniu senatu ma być wziętą po świętach pod obrady, lub nie pierwej, jak wespół z innemi ustawami organicznemi, a nawet po nich dopiero. Lewica znowu grozi rządowi interpelacyą z powodu powolności względem bonapartystów, gdyż zaniechano śledztwa przeciw komitetowi odwołania się do ludu.

Journal des Débats zamieszcza listy przemawiające za zjednoczeniem obu środków, a które przypisywane są Orleanom.

Z Hiszpanii nie ma dotąd nic nowego; zdaje się, że armia północna wcale nie rusza się.

Nie wiemy zaiste, po której stronie prawda. Zmiana bowiem gabinetu serbskiego rozmaicie bywa tłómaczoną. Zaraz po ustąpieniu Marinowicza, który był uważany za zbyt oględnego, gdy Zumicz objął rządy głoszono z jednej strony, że należy on do stronnictwa umiarkowanego, drudzy, że jest właśnie naczelnikiem partyi czynu. To drugie zdanie dla tego zasługuje na wiarę, że Zumicz jest człowiekiem młodym, niespełna lat 30 liczącym, że imie jego jest popularne jedynie z powodu jego stanowiska w partyi czynu, i wreszcie, że gdy Marinowicz ustąpić musiał właśnie jako zbyt umiarkowany, oczywiście następca jego do przeciwnego należy obozu. Nie pod tym atoli względem różnią się w Serbii zapatrywania, czy należy zająć stanowisko mniej więcej wyzywające w obec Porty, jako raczej, jak się zachować wypada w obec Austryi; nie o to idzie, czy propaganda ma być skierowaną ku posiadłościom tureckim, bo to nie ulega wątpliwości, lecz o to, czy zarazem i do słowiańskich prowincyj królestwa Węgierskiego ma się zwracać. Nowy gabinet serbski niedaje podobno pod tym względem rękojmi.

Jenerał Mitre zupełnie się usunął po porażce, jakiej doznał jego podwładny, a jak legacya argentyńska w Paryżu dowiaduje się, nowy prezydent Dr Avellaneda, przeciw któremu Mitre chwycił za broń, rozpuścić kazał wojsko, gdyż powstanie upadło.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 22 grudnia. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* ogłasza nadanie godności tajnego radcy arcybiskupowi metropolicie grecko-wschodniemu rumuńskiemu Romanowi Mironowi (w Sybinie czyli Hermanstadzie.

Berlin 22 grudnia. Rada związkowa przekazała rezolucyę Hoverbecka względem aresztowania członków parlamentu, wydziałowi sprawiedliwości i wydziałowi konstytucyjnemu do przygotowawczych obrad.

Kolonia 22 grudnia. *Koelnische Ztg* donosi z Bajonny: Bryg meklemburski „Gustaw“ płynąc z Nowego Jorku, szukał d. 11 b. m. schronienia i wpłynął do zatoki Guetaria (w Guipuskoi, niedaleko San Sebastian), a pomimo wywieszenia pawilonu niemieckiego i znaku, iż znajduje się w niebezpieczeństwie, Karliści strzelali na statek; ten nazajutrz osiadł na mieliźnie w pobliżu Zarauz. Ochotnicy z Guetaria wyratowali kapitana i załogę, która gdy płynęła do San Sebastnian, Karliści strzelali na łódź okrętową. Ładunek okrętu dostał się w ręce Karlistów. Wysłano do nich parlamentarza.

Paryż 22 grudnia. Zaprzeczają tu doniesieniu wczorajszemu dziennika *L'Union*, że rząd hiszpański jest w rozbiciu a Serrano zwalony.

Bern 21 grudnia. Rada stanów ratyfikowała za przykładem Rady narodowej jednogłośnie traktat powszechny pocztowy.

Kotar 22 grudnia. Wczoraj rano w Skadarze (Scutari) w Albanii uderzył piorun w prochownię, w skutku czego część murów miejskich i wiele domów zawaliło się, przeszło 200 osób jest zabitych i rannych.

Kursa. Wiedeń 22 grudnia godz. 2 m. 15. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·70 — Zjednoblig. państwa w srebrze 74 80 — Losy z r. 1860 109 60. — Akcye banku 994. — Akcye kredytowe 235·25. — Londyn 110 80 — Srebro 106·20 — Dukat. — — Lombardy 128·— — Losy z roku 1864 135·—. — Akcye franko-austr. 54·—. — Napoleondor 8·91½—. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 243 50. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 142·50 — Akcye kolei północno-wsch. 122 —. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 18 50. — Oblig. indemniz. gal. 84 — —. Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 107·—. Akcye anglo-banku 140 50. — Akcye kolei rządowej 308·50. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 151·—·. — Tramway 120 — — Akcye banku budowy 26 25. — Akcye kolei wschodn. 53·75. — Akcye banku anglo-węgiersk. 25·— —. Akcye banku zjedn. 113·50. Losy tureckie 53·60. — Losy prem. węg. 81 75 — Akcye kolei bogumińskiej 137 —. — Akcye kolei ces. Elżbiety 195·—. — Akcye kolei półn. zach. 155·—. — Akcye franko-węg. 70·—. — Ogólny austr. bank 42 50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 grudnia.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	106 —
Kupony srebr. płatne „	106 —	104 —
Buble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 75	153 50
Talary pruskie za 100 tal.	164 50	163 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 30	5 20
Napoleondor 1 sztuka	9 03	8 84
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	85 —	83 50
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	85 —	83 25
5% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 25	88 25
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 —	97 —
Listy hipoteczne	89 —	88 50
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 75	97 25
Losy prem. węg.	83 —	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	240 —	237 50
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	247 —	243 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 —	141 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 50	94 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 50	93 50
4 „ „ „ „ II.	94 50	93 50
5 „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 25	78 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	31 —

Wiedeń 21 grudnia.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 90	69 80
„ „ „ „ srebr.	75 10	75 —
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 75	77 25
„ „ „ galicyjskie	84 50	84 —
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 —	75 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 60	94 40
4 „ galicyjskie	75 —	74 50
5 „ „	84 50	83 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 75	99 25
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 25	86 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 50	123 —
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	272 —	268 —
„ „ „ 1854	105 —	104 75
„ „ „ 1860	109 80	109 65
⅛ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 —	114 75
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	82 50	82 25
„ Comorente	23 25	22 50
„ Kredytowe	167 —	166 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	— —	92 —
„ księcia Salm	34 50	33 75
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 75	26 25
„ hr. St. Genois	28 —	27 —
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	53 80	53 60
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	997 —	995 —
Zakładu kredytowego	236 25	236 —
Żeglugi parowej na Dunaju	434 —	432 —
Kolei północnej Ferdynanda	1920	1917
Kolei rządowej fr. a.	309 —	308 50
„ zachodniej c. Elżbiety	194 75	194 25
„ Południowej	128 —	127 50
„ Galicyjskiej	244 75	244 25
„ Czerniowieckiej	143 —	142 75
„ Albrechta	91 —	90 50
„ węg. półn.-wschodniej	122 50	121 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	151 25	150 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	139 —	138 50
„ Koszycko-Bogumił.	137 —	136 —
„ Siedmiogrodzkiej	137 —	136 —
„ Cisańskiej	193 50	193 —
„ wschodnio-węgierskiej	54 50	54 —
„ austryack. półn.-zach.	155 25	154 75
„ Franciszka Józefa	189 50	189 —
Banku anglo-austryackiego	140 —	139 50
„ anglo-węgierskiego	26 —	25 50
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	224 50	224 —
Banku franko-austryackiego	55 75	55 25
„ franko-węgierskiego	71 —	70 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	71 —	70 50
„ austryack. związkow.	19 75	19 50
„ dla obrotu ogólnego	106 75	106 25
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	26 25	26 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	— —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	99 —	98 —
„ Emisya z r. 1862	— —	— —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	139 50
„ Emisya z r. 1867	— —	135 50
„ południowa St. 500 fr.	109 25	109 —
Bony 1875—1876 6%	223 —	221 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	96 —	95 50
„ „ 100 zł. w. a.	92 —	91 75
„ „ w srbr. 5%	106 50	106 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 75	91 50
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	104 —	103 —
Emisya II.	101 50	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5%, za 100)	78 25	77 75
Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	77 50	77 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 50	92 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	91 75	91 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —

KSIĘGARNIA
i Wydawnictwo dzieł katolickich
Władysława Jaworskiego
w Krakowie

poleca Szanownéj Publiczności **wielki wybór książek dziecinnych różnéj treści,** oraz **książek do nabożeństwa warszawskich wydań na kolendę;** jak niemniéj Ś. Alfonsa Liguorego, tłomaczenie O. Prokopa „Sposób ciągłego obcowania z Bogiem“ i „O miłości Boga i ufności w przyczynie Maryi“. — Przyjmuje również od Nowego Roku prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.
(2709-2-3)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-51-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Franciszek Schöffl
hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca
szczepki chmiel. ze swoich chmielników
z **Goldbach** lub **Egerthal**
1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . . złr. 20
na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-36-150)

POLLAKA
nowo otworzony
27 cnt.
Uniwersalny
SKŁAD TOWARÓW
w Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 1,
sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:
Materye z wełny owczéj na suknie
najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. **Flanel Nordpol** (wattmol) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonoski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski i brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony 5/4 i 6/4 szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów.
Wszystko tylko 27 cent.
za łokieć, sztukę lub parę.
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo i opłatnie.
(2070-19-30)

Główna wygrana
200,000 złr.
Najniższa wygrana **195** złr.
D. 2 Stycznia 1875 r.
odbędzie się wielkie ciagnienie przez rząd ck. austr. utworzonéj i poręczonéj pożyczki kredytowéj zr. 1858 w kwocie **42 miliony złr.**
☞ Pomiędzy temi losami wygrywającemi znajdują się główne wygrane: **200,000, 150,000, 50,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 2,000, 1,000, 500** złr. itd. i **195** w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągnionego losu.
Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia takich korzyści wygranéj, jak ta, i daje każdemu sposobność małą wkładką wygrać główną wygraną **200,000** złr.
Jeden los z seryą i Nr. wygranéj kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. wa. banknotami.
Łaskawe zlecenia za nadesłaniem należytości opłatnie wypełniają się prędko i sumiennie; — do każdego zamówienia dołączonym będzie plan gry, — żądane wyjaśnienia udzielają się chętnie. Po skończoném ciągnieniu każdemu udział biorącemu przesłaną zostanie opłatnie lista ciągnień — a wygrane będą natychmiast wypłacone. Należy się zatem spieszyć, udając się wprost do domu handlowego (2701-2-4)
J. Breychy
w Frankfurcie n. M., Pestalozzistr. 8.

JABŁKA
z Olszy,
w różnych gatunkach, po umiarkowanych a stałych cenach sprzedaje
Dom Zleceń i Skład nasion
J. Jerzmanowskiego
przy ulicy Ś. Jana Nr. 292.

Uwiadomienie.

Podpisany ma zaszczyt donieść, iż **kancelarya adwokata W. Dra Augusta Nowakowskiego w Wiedniu, Schottenbastei Nr. 14 II. 3.** urządzona, z dniem 1ym Stycznia 1875 r. **czynność rozpoczyna** — poleca się do załatwiania spraw u władz najwyższych, szczególnie wskutek insolwencyi banków i przedsiębiorstw kolejowych powstałych, a ze względu na stosunki szefa mego z dyrekcyami banków i największymi wiedeńskiemi kapitalistami — jest biuro to w możności ułatwiania pożyczek na hipotekę dóbr ziemskich, sprzedaży takowych, zamiany na domy w Wiedniu — oraz sprzedaży większych partyj lasowych.
Przedewszystkiem zaś raczą nas Wni PP. adwokaci zaszczycać zastępstwami, o ile powierzone im sprawy takowego w Wiedniu wymagają.
Urbanek,
(2690-1-3) Sollicitator.

STRUCLE.
Na święta Bożego Narodzenia można dostać wszelkiego rodzaju strucli maślanych i zwyczajnych po najtańszych cenach, wszelkie zaś zamówienia wykonane będą sumiennie i szybko.
Romuald Troczyński,
przy ulicy Szewskiéj pod L. 216 naprzeciw
(2736) domu „pod trzema Różami“.

W Krakowie od kilku lat egzystująca 1sza krajowa **fabryka rękawiczek J. Dobrowolskiego** przy ul. Grodzkiéj pod L. 86/87 wyrabia wszelkiego rodzaju rękawiczki i sprzedaje tak pojedynczo, jakoteż na tuziny, po najumiarkowańszéj cenie — zaś obstalunki zamiejscowe uskutecznia akuratnie za pobraniem pocztowem. (2734-1-2)

Młody uczciwy człowiek,
posiadający majątek ziemski w wartości 60,000 złr. usilnie sobie życzy mieć za żonę osobę skromną, ładną i łagodną — któraby lubiła gospodarstwo wiejskie i posiadała co najmniéj gotowych 15,00 złr. w. a., które należycie zahipotekowane byćby mogły. — Dokładną informacyę swoich stosunków tudzież załączoną fotografię i podanie swego adresu, uczciwością ręcząc za najściślejszą dyskrecyę, uprasza się przesłać pod adresem: **S. G.** Łazienki Ujejskiéj, ulica Magazyńska w Tarnowie. (2683-1-2)

Ogiery młode,
bardzo szlachetnego pochodzenia, w stadninie w Dembnie, z których 1 gniady w 4tym roku; 3 gniade, 1 siwy i 1 brudnokasztanowaty w 3im roku — **są do sprzedania.** — Bliższa wiadomość od właściciela w Dembnie, ost. pocz. i stacya kolei Biadoliny w Galicyi. (2731-1-6)

Kwiaty kameliowe
są w arcyksiążęcym ogrodzie zamkowym w **Cieszynie** po 40 cnt. codziennie świeże do nabycia, również **bukiety** i **wieńce.**
(2706-1-3) **Jakób Merk.**

Zamówienia na najpiękniejsze
rękawiczki glansowne
w najlepszym gatunku, będą za podaniem numeru i koloru natychmiast wykonane
Jean Mounier
skład fabryczny rękawiczek w Wiedniu,
(2635-1-2) Kärthnerring 3.

M. DWORSKI
w Krakowie, w Rynku głównym pod Nrem 14,
otrzymał świeży transport
☞ **HERBATY ROSYJSKIEJ** ☜
Andrejewa z Moskwy
funt na złr. 2, 3, 4, 5, 7 złr. i wyżéj, oraz
☞ **OWOCE KANDYZOWANE** ☜
z fabryki
Bałabuchy w Kijowie.
Poleca również swoje (2711-1-)
☞ **Wina francuskie i reńskie.** ☜

:: NA GWIAZDKĘ ::
Wielkie zapasy: zabawek dziecinnych, koszyczków rozmaitych, **prawdziwych torunskich** oraz krajowych pierników.
:: NA KARNAWAŁ ::
Kwiaty paryskie celujące gustem, lekkością i trwałością.
Zamówienia na rozmaite kwiaty przyjmuje również; przy każdem większem zakupnie ustępuje rabat stosowny.
T. Sobolewski w Krakowie
(2605-3-3) przy ulicy Floryańskiéj Nr. 339.

„TELEGRAF“,
ogólne wiadomości dotyczące wylosowań!!
Ośmielamy się niniejszem rozesłać uprzejme zaproszenie
na prenumeratę naszego czasopisma!!
Pożyteczność, obfitość i bezwzględna pewność zapewniła już „Telegrafowi“ liczne rozszerzenie a redakcya szczególnie się o to starała, aby wszelkim wymaganiom stawionym doskonałemu organowi wylosowań jak najlepiej odpowiedzieć.
Jak w ubiegłym roku tak i nadal zamieszczać będzie „Telegraf“ za pełną rękojmią prawdziwości autentyczne listy wylosowań wszelkich pożyczek i losów klasycznych krajowych i zagranicznych, akcyj pierwszeństwa, akcyj, listów zastawnych, zupełnych spisów wszelkich wylosowanych seryj i niepodniesionych kwot wszystkich istniejących losów i papierów wartościowych mających być wylosowanemi a oprócz tego najdokładniejsze wedle urzędowych źródeł zestawione tabele umorzeń o zaginionych losach, papierach państwowych, akcyach, akcyach pierwszeństwa, wypłatach wygranych i kuponów, zgromadzeniach walnych, wpłatach, wypłatach, zniżeniach kapitału, uwolnieniach, wymianach akcyj i tymczasowych kwitów akcyj, wiadomości o znachodzących się naśladowaniach pieniędzy lub wartości; dywidendach itd. itd.
„Telegraf“ wychodzi teraz 3 razy na miesiąc, mianowicie 3, 11 i 17 każdego miesiąca.
Począwszy od 1 Stycznia 1875 r., powiększamy nasze pismo przez peryodycznie wychodzący dodatek pod tytułem:
„Finanzielle Zeitung“
który doskonale redagowany zawierać będzie: wiadomości giełdowe, zawiadomienia bankowe, kolejowe, asekuracyjne i handlowe.
☞ **Co się tyczy wyboru papierów zakładowych** jesteśmy jak i dotychczas zawsze gotowi do udzielania naszym prenumeratorom bezpłatnie bezstronnych rad.
Wszyscy nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają z numerem wychodzącym 3 Stycznia 1875 r. **jako dodatek bezpłatny** szczegółowy i dokładnie zestawiony autentyczny
Kalendarz wylosowań i kuponów na 1875.
Cena prenumeraty „Telegrafu“ wynosi całorocznie 2 złr. 30 c. w. a. półrocznie 1 złr 30 c. w. a. prenumerować zaś można w kraju najtaniej przekazem pocztowym.
Administracya „Telegrafu“,
(2639-1-2) *w Pradze, Brenntegasse Nr. 46 neu.*

ISR. ROSENTHAL
utrzymujący
skład win węgierskich
otworzył **lokal** na **cząstkową sprzedaż** w domu Wgo **Leona Feintucha pod Nr. 8 w Rynku** i zaopatrzył takowy **w wyborowe i wystałe wina** po cenach **bardzo umiarkowanych.**
☞ Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się punktualnie. (2667-8-)

Ces. król. uprzyw.
Kolej galicyjska 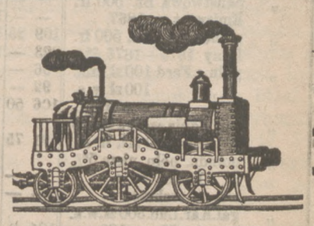 **Karola Ludwika.**

Obwieszczenie.

Od 15 Grudnia b. r. począwszy aż do dalszego postanowienia artykuły otaryfowane dotychczas podług klasy B naszych taryf, z dnia 15 Maja 1872 r., jakoto: **rzepak, kuchy olejne i mąka z kuchów olejnych, kuchy lniane i mąka z kuchów lnianych zaliczać się będą do taryfy specyalnej Nr. 6, zaprowadzonej z dniem 15 Sierpnia dla transportu zboża na naszej kolei,** podług norm tamże wyszczególnionych.
(2697-3-3) **Dyrekcya ruchu.**

Rządca dóbr,
który własnym majątkiem zarządzał, potrzebuje umieszczenia. Wrazie potrzeby może złożyć kaucyą odpowiednią.— **Trzy obszary lasu** składaj. się z 10,000 m., 1500 m. i 10,000 sztuk drzewa budulcowego i do wyprawy są do sprzedania. Wiadomości udzieli kantor *Fr. Mikulskiego* w Krakowie.
(2676-2-3)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe
w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku—w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1983-12-)

PRODUITS PHYGIÉNIQUES
WAŻNE ZAWIADOMIENIE
Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego **SYROPU DO ZĘBÓW,** którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Drs DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.
Papka hygieniczna, poływna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.
Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.
Mixtury osuszająca i chlorofeniczna, do osuszania zębów spróchniałych przed zaplombowaniem.
PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4.
Dostać można: w WARSZAWIE w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruśewskiego i Chróścisskiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marciniczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolascha i Drs Mankewicza.
W Krakowie u W. Redyka aept. (1996-25-)

Pięć lat poręczenia!
Prawdziwe franc. chińskie srebro **(całkiem biały metal),** nie należy go zamieniać z tak zwanem „Ruolz“ które po krótkim czasie żółknieje, po **znacznie zniżonych** cenach można sprowadzić wyłącznie tylko przez firmę
J. Bettelheim,
Jubiliera,
Franciskanerplatz 3 w Wiedniu.
Do każdej posyłki dołącza się na żądanie rewers poręczenia opiewający na 5 lat.
Szczególniéj ważne dla restauratorów, kawiarzy i gospodyń domu.
Ceny są w uwzględnieniu tych doskonałych wyrobów zadziwiająco tanie, jak np.: 1/2 tuz. łyżeczek do kawy 1. gat. złr. **2·40,** 1/2 tuz. widelców 1. gat. **3.90,** 1/2 tuz. łyżek stoł. 1. gat. **3.90,** 1/2 tuz. nożów 1. gat. **3.90,** 1 chochelka 1. gat. **1.50,** 1 chochla 1. gat. **3.—** 1 sitko do herbaty wielkie i trwałe **80** c. 1 łyżka do posypania cukru **1.90,** 1 solniczka ze szkła i chińskiego srebra **50** c., 1 łyżka do jarzyn 1. gat. **1.50,** 1/2 tuz. sztućców **2.90,** 1 para lichtarzy **3.—** 1 flasz. na oliwę i ocet **4.50,** obcążki do cukru **1.—** 1 słoik na musztardę **1.—** 1 talerz na masło **1.90,** 6 noży, 6 widelców, 6 łyżek i 6 łyżeczek do kawy w gustownem puzderku razem tylko złr. **14.50.**
Również są na składzie wszelkie przybory dla gospodarstw domowych w doskonałym gatunku, jak: obróżki do serwet, cukierniczki, kubki na jaja, filiżanki itd. Obszerne cenniki na żądanie bezpłatnie.
Na prowincyę wysyłka za zaliczką punktualnie i sumiennie, (2626-3-20)

OKOLNIK.
Przez korzystne zakupno następujących **przedmiotów możemy** takowe po szczególnie tanich cenach
wysprzedawać.
Z szacunkiem
Skład fabryczny drukowanych katunów i chustek
w Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 8.

CENNIK:

1 tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami 85 c.	
1 tuzin chusteczek bastystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr.	
1 tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr. 30 c.	
1 tuzin chusteczek damskich żakonetowych z kolorowemi brzegami 1 złr. 60 c.	
1 tuz. chusteczek męzkich z kolor. brzegami i obrąbione 2 złr. 50 c. teżsame w najlepszym gatunku z pięknemi wzorami złr. 3.	
1 chusteczka damska z najlep. batystu clair z dowolnym monogramem haftow. (ręczna robota) 80 c.	
1 tuzin białych chusteczek lnianych złr 2.	
1 tuzin ang. ręczników do rozcierania ciała złr. 3, praktyczniejsze i lepsze od gąbki.	
1 tuzin ang. pikowych ręczników złr. 5.	
1 tuzin tureckich ręczników kąpielowych złr. 9.	
1 para (2 sztuki) nakryć pikowych na łóżko we wzor. niebieskich lub brunatnych wzorach złr 6.	
1 sztuka dywanu przed łóżko z wzorzystej krajowej materyi kobiercowej 2 złr. 50 c.	
1 sztuka dywanu przed łóżko większego 3 złr. 50 c.	
1 sztuka szalika jedwabnego dla dam 1 złr.	
1 sztuka szalika jedwab. dla dam, większy i lepszy gatunek 1 złr 50 c.	
1 sztuka szalika wełn. dla mężczyzn 1 złr.	
1 sztuka szalika wełn. dla mężczyzn, lepszy złr. 3 i 4.	
1 garnitur bielizny stołowej na 6 osób 4 złr. 50 c.	
1 garnitur bielizny stołowej na 12 osób 9 złr.	

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę firmy i adresu:
Wiener Cattun-Druck-Fabriks-Niederlage,
Stadt, Ruprechtsplatz Nr. 3,
nur rückwärts der Kirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.
☞ Zwracamy uwagę że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na później. (2073-10-50)

Kandydat notaryalny
poszukuje zaraz miejsca. — Bliższa wiadomość u p. **S. H.** w gmachu Sądu krajowego karnego, II. piętro, Nr biura 15 w Krakowie. (2689-2 3)

Drożdże wiedeńskie
najlepsze, funt po 64 c. codzień świeże sprzedaje Dom handlowy pod firmą
Franciszek Lenert,
w Krakowie
naprzeciw kościoła N. Maryi Panny.
(2713-2-2)

PAPIER WLINSI
Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (2451-5-)
Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Kamila Sierzputowskiego itd.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU
8, ulica Vivienne.
Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kapaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (2621-2-18)
Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

PAPIER FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład contralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1980-34-54)

Tylko
27 cnt.
za łokieć, sztukę lub parę sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:
Materye z wełny owczéj na suknie
najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę
Flanel Nordpol
(wattmoll) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonowski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony 5/4 i 6/4 szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów jedynie i wyłącznie w znanym z rzetelności i uczciwości
pierwszym i największym
27 cent.
SKŁADZIE TOWARÓW
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 34
(Bürgerspital-Gebäude).
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo. (2071-19-30)

Ważne dla sprzedających zboże.
Oferty cen na **Owies** za 1 cetnar w. w. od najbliższéj stacyi kolejowéj, należy nadesłać znacz. L. D. 250 do *Haasensteina i Voglera,* biura ogłoszeń w Pradze. (2634-1-3)

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się prospekt na dziennik mód wychodzący w Wiedniu nakładem księgarni Urban & Schwarzenberg pod t.: **Illustrirte Frauenzeitung.**
Ten najwięcéj ulubiony ze wszystkich modnych dzienników, zamieszcza rocznie w swych 24 podwójnych numerach wielką obfitość pożytecznych i pouczających artykułów i odznacza się szczególnie gustownem wydaniem z rysunkami krojów, artystycznie wykonanemi rycinami i kolorowanemi rycinami mód przed wszystkiemi innemi dziennikami mód.

HÉMATOSINE
PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.
Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.
Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.
Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.
Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka. (1999-6-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*